

Klasa
Państwowa

Gwardia Kraków	21	33	50:15
Unia Chorzów	21	31	49:23
Kolejarz Poznań	21	25	51:56
Ogniwo Kraków	21	22	31:28
Górniki Radlin	21	21	31:30
Związkowiec Kraków	21	21	34:38
Kolejarz Warszawa	21	20	39:47
Budowlani Chorzów	21	19	31:27
Włóknarz Łódź	21	18	37:45
CWKS Warszawa	21	17	37:39
Górniki Bytom	21	16	31:63
Związkowiec Poznań	21	9	17:47

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 56

Katowice, poniedziałek 13 listopada 1950 r.

Cena 45 gr

Gwardia ma nadal 2 punkty
przewagi

CWKS Warszawa — Gwardia Kraków 0:2 (0:1)
Budowlani Chorzów — Związkowiec Kraków 6:1 (3:0)
Górniki Rybnik — Unia Ruch Chorzów 1:2 (0:0)
Włóknarz Łódź — Kolejarz Warszawa 3:1 (2:0)
Związkowiec Poznań — Górniki Szombierki 1:1 (0:1)
Ogniwo Kraków — Kolejarz Poznań 1:1 (0:0)

Grupa wschodnia II ligi
zakończyła rozgrywki

Ogniwo Bytom — Włóknarz Częstochowa 8:0 (1:0)
Stal Lipiny — Stal Katowice 4:0 (1:0)
Ogniwo Tarnów — OWKS Lublin 3:3 (3:1)
Kolejarz Przemyśl — Związkowiec Chelmek 2:0 (2:0)
Ogniwo Częstochowa — Związkowiec Przemyśl 0:1 (0:1)

Ogniwo Bytom znów w klasie państwowej

GWARDIA SIĘGA PO TYTUŁ MISTRZA

Węgry - Polska 14:2 w boksie

Tylko Chychła zdobył dwa punkty

BUDAPESZT. Czwarte po wojnie międzynarodowe spotkanie Polska — Węgry zakończyło się porażką drużyny polskiej 2:14.

WYNIKI TECHNICZNE:

W wadze muszej: Kasperczak przegrał na punkty z Bednarem,

w wadze koguciej: Grzywocz uległ na punkty Erdalowi,

w wadze piórkowej: Antkiewicz przegrał z Farkasem,

w lekkiej: Kudłak został pokonany przez Fehera,

w półśredniej: Chychła wygrał na punkty z Budaem,

w średniej: Nowara przegrał na punkty z Plahym,

w półciężkiej: Kolczyński przegrał z Pappem,

w ciężkiej: Szymura uległ na punkty Bené III.

Zawodom przyglądało się 3000 widzów. Szczegóły podajemy na str. 2.

ZS Ogniwo — CWKS 7:6 (1:2, 4:3, 2:1)

Impreza łyżwiarska urządzona w niedzielę dla świata pracy za bezpłatnymi biletami nie należała do udanych.

Zgodnie z zapowiedzianą godz. 16.30 amfiteatr „Torkatu” wypełnił się do ostatniego miejsca. Poprostu rekordowa liczba widzów ponad 12.000 przysłała podziwiać, często pierwszy raz w życiu zarówno łyżwiarzy jak i hokeistów. Cierpliwie czekali

przez 40 minut. Wreszcie ukazał się na lodowisku mistrz Polski w jeździe figurowej Osadnik (Stal Katowice) i popisywał się swoim programem jazdy dowolnej.

Potem znów nastąpiła dłuższa przerwa i dopiero wejście międzybandy hokeistów zrzęszenia Ogniwa i CWKS-u wywołało gromkie brawa. Wraz z zawodnikami ukazał się wicemistrz Polski Sojka, który odczytał w imieniu sportowców śląskich pozdrowienia dla przyjaciół radzieckich, zobowiązanie intensywniej pracy na każdym polu oraz zdecydowane przeciwstawienie się knowaniom wojennym państw kapitalistycznych.

Na lodzie zostały obie drużyny. Ogniwo wystąpiło w składzie: Maciejko, Wołkowski, Gojny, Nowotarski, Stepok, Peter, Maselko, Palus, Masaczynski, Huta, Paluch, Halik.

CWKS zagrał w następującym zestawieniu: Przeździecki, Chodakowski, Pruszkiewicz, Wiencek, Krasuski, Naciążek, Przybyła, Dolewski, Swicarz, Antusiewicz, Bromowicz, Koperczyński, Słusarczyk.

Sędziowali: Babulski i Ferenc (Śląsk).

Trzeci z kolei mecz CWKS-u rozegrany na „Torkacie” zakończył się znów jego porażką. Jedynie pierwsza tercja stała pod znakiem przewagi warszawian. Dwie pozostałe miały zupełnie odmienny charakter. Bardziej zespołowo zagrywająca drużyna Ogniwa częściej gościła pod bramką Przeździeckiego, nie zapominając o oddawaniu celnych strzałów.

Spotkanie nie było zbyt szyb-

DALSZY CIĄG NA STR. 2

HELENA RAKOCZY „Oddam swój głos W OBRONIE POKOJU...”

Delegacja polska na II Światowy Kongres wyjechała w piatek, 10 bm. z Warszawy do Sheffield. W sali „Romy” w Warszawie w czwartek, 9 bm. odbyło się pożegnanie delegatów. Wśród nich reprezentuje polskich sportowców zasłużona mistrzyni sportu i światowy mistrz w gimnastyce Helena Rakoczy.

Jestem dumna i szczęśliwa powiedziała na odejdnym Helena Rakoczy — że przypadł mi w udziale zaszczyt reprezentowania polskich sportowców na II Światowym Kongresie Pokoju. My, sportowcy zdajemy sobie sprawę z tego, jakie to jest niezwykłe ważne wydarzenie. Jedynie w okresie pokoju, sport może się rozwijać a sportowcy osiągać lepsze wyniki. Poprzez ruch sportowy wyrabiamy tężyznę i sprawność fizyczną na szego młodego pokolenia, aby mogło ono radośnie żyć, i coraz lepiej pracować i wreszcie, żeby skutecznie mogło bronić tak upragnionego przez całą postepową ludzkość pokoju.

Jadąc na Kongres, jestem przeświadczona o słuszności tej sprawy i w imieniu setek tysięcy sportowców Polski Lu dowej oddam bez wahania — i z entuzjazmem swój głos na równi z innymi delegatami w obronie zagrożonego przez anglo-amerykańskich imperialistów — pokoju.

pchnęła kulą ANDREJEWA w Ploesti

ustanawiając rekord świata

BUKARESZT. Ekipa lekkoatletów radzieckich po meczu z Czechosłowacją udała się do Rumunii, gdzie wystąpiła na zawodach w Bukareszcie i innych miastach, uzyskując szereg doskonałych wyników. Największy sukces osiągnęła zawodniczka Andrejewa w Ploesti, uzyskując w pchnięciu kulą 15,02 m, ustalając tym samym nowy rekord ZSRR i no rekord świata. (Poprzedni rekord — 14,86 m — należał do jej rodaczki Toczenowej).

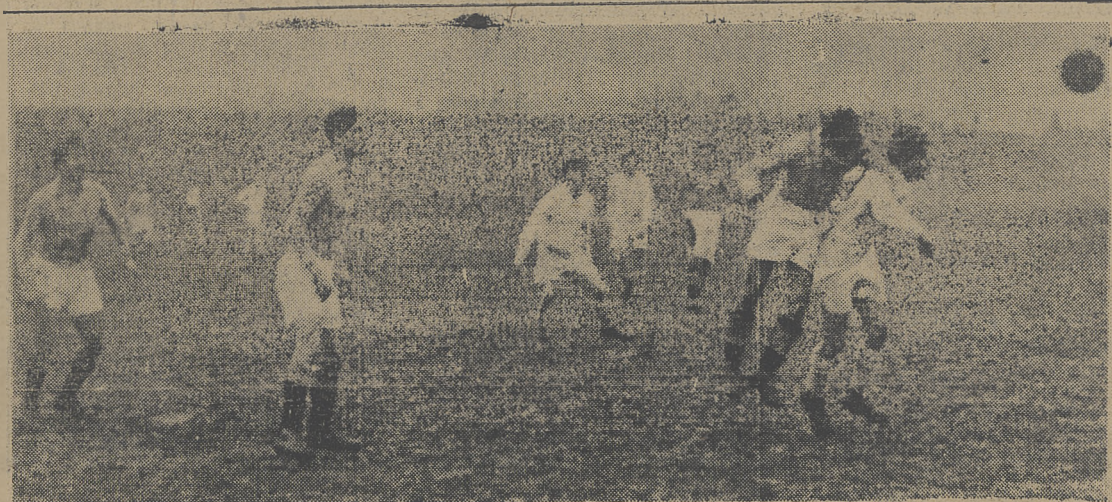
Przed występami w Ploesti ubiegłej niedzieli, startowali zawodnicy jednocześnie w trzech miastach: Temeszwarze, Cluj i Orasul, dając miejscowej publiczności, która nie miała dotąd jeszcze okazji oglądania międzynarodowych zawodów, pokaz lekkoatletyki w jak najlepszym wydaniu.

Gokieli w biegu na 80 m przez płotki osiągnęła czas 11,4 sek., a więc o 0,1 sek. tylko gorszy od rekordu ZSRR. Andrejewa pchnęła kulą 14,40 m. Nabokowa rzuciła oszczepem 45,38 m. z Rumunka Miklos 40,22 m. Borodina skoczyła w dal 5,51 m, w której to konkurencji Zawadescu pobili rekord Rumunii juniorek osiągając 5,16 m.

Wśród mężczyzn niespodzianką była porażka Sanadze w biegu na 100 m do Rumuna Lupsy, który miał 10,8 sek. Skoczek radziecki, Madatow, zrewanżował się swemu pogromcy w meczu ZSRR — Rumunów Wiesnmaye-owi, osiągając w skoku w dal 7,10 m.

Pod znakiem rewanżów stały również występy lekkoatletów radzieckich w Orasul Stalin. Kanaki zwyciężył swego niedawnego pogromcę Dumitru w rzucie młotem (55,57 m), a Isajew zrewanżował się Comanowi w rzucie dyskiem (46,94 m). Z pozostałych wyników wymienić należy przede wszystkim doskonały wynik Niny Dumbadze w rzucie dyskiem (50,74 m) Wasiliewa na 800 m (2:19,1). Geneker w skoku wzwyż (1,55 m) oraz Gril-

gałki w pchnięciu kulą (15,48 m). Wreszcie w Cluj, Sucharew wygrał 200 m w 22,0 sek., Walman rzut oszczepem (65,28 m), oraz Model 1000 m (2:27,0 min.).



Zaciecie walczone o piłkę w czwartkowym spotkaniu Unii Ruchu z Ogniwo Kraków, zakończonym zwycięstwem Ogniwa 3:2 (0:0).

Pierwsza porażka Górnika Radlin na własnym boisku

Górniki Radlin — Unia Ruch **1:2 (0:0)**

UNIA RUCH: Wyrobek, Gebur, Bomba, Suszczyk, Hajduk, Jacek, Przecherka, Breiter, Cieślak, Tim, Kubicki.

GÓRNIKI RADLIN: Bobber, Pytlak, Kurzeja, Grzegoszczyk, Zdrzałek, Dybala, Warzecha, Franke, Szleger, Segiet.

Sędziował ob. Loslak z Poznania. Widzów 7.000.

Po przerwie Ruch zmienił Kubickiego na Alszer, Górniki Radlin zaś w 28 min. Pytlaka na Janika.

Bramki zdobyli dla Ruchu Tim w 47 min. Cieślak w 52 min., dla Górnika Szleger w 59 min.

Radlińska „twierdza piłkarska” została zdobyta, ale zdobyta w niezbyt efektownym stylu. Nie pokonany w tym roku na własnym boisku radliński Górniki przegrał z chorzowską Unią po bardzo słabej grze obydwu drużyn.

Nie dającego, że około 7000 widzów (komplet na boisku w Radlinie) opuszczało boisko z rozczarowaniem, a w czasie gry często słyszano się na widowni ostre słowa krytyki pod adresem aktorów niedzielnego spotkania.

Zwycięstwo Unii — to przede wszystkim sukces trenera Koncewicz, który opracował właściwą taktykę dla swego zespołu i wspólnie z kierownictwem sekcji poczynił w jego składzie szczęśliwe przesunięcia po czwartkowej porażce z Ogniwo.

Chorzowianie rozpoczęli grę w zwolnionym tempie, usiłując w pierwszej fazie przetrzymać tradycyjny już impet gospodarzy, aby po zmianie boisk, wykorzystując zmęczenie przeciwnika, przejść do ofensywy i strzelić zwycięskie bramki.

Te niezbyt skomplikowane założenia taktyczne zostały wykonane w zupełności, i z tego też względu zwycięstwo Unii uznać trzeba za zasłużone.

Czwartkowa porażka z Ogniwo spowodowała pewne odprężenie nerwowe w całej drużynie. Ciągła odpowiedzialność za wynik, marsz bez porażki do tytułu mistrza ligi, że wpłynęły na samopoczucie piłkarzy Ruchu. W niedzielę w Radlinie kompleks „niezwykłego zespołu” odpadł i wszyscy „chemicy” bez wyjątku zagrali lepiej, niż w czwartek.

Na korzyść drużyny wyszły również poczynione w składzie zmiany personalne. Szczególnie szczęśliwym okazało się powierzenie obrony bramki Wyrobkowi oraz pozycji środkowego obrońcy Hajdukowi. Młody Hajduk wypadł dużo lepiej na tej pozycji niż Bartyla i Cebula. Wyrobek bronił bardzo przytomnie i ze szczęściem.

W pełni udany był również manewr z wystawieniem tylko na okres drugiej połowy Alszera w miejsce Kubickiego. Obserwujący i analizujący do przerwy z Koncewiczem grę defensywy Górnika, Alszer był po wejściu na boisko najgroźniejszym



Tak padła pierwsza bramka na meczu Unia Ruch — Ogniwo Kraków (2:3) strzelona przez Cieślaka z rzutu karnego, którego nie zdołał obronić widoczny na zdjęciu bramkarz Ogniwa — Hymczak

napastnikiem Ruchu i jednym z współtwórców zwycięstwa. Górnicy wyszli na boisko, owiani wolą odniesienia zwycięstwa. Grali, jak zwykle, bardzo bojowo i ambitnie, ale tym razem zawiodli u nich

atak, w którym jedynie Szleger był jako tako dysponowany strzałow. Reszta napastników bawiła się w skomplikowane i nieproduktywne kombinacje, zapominając o strzałach na bramkę.

Dalsze wyniki ligowe na str. 3

NIESPODZIANKA W SOFII

Bułgaria - Węgry 1:1 (1:1)

SOFIA. (tel.) — Rozegrane w Sofii międzynarodowe spotkanie reprezentacji Bułgarii i Węgier zakończyło się

nie spodziewanym wynikiem remisowym. Do spotkania wystąpiły drużyny w nast. składach — WĘGRY: Grosits, Bulzansky, Borzsel, Lantos, Bozslak Lokat (Zacharias), Szandor, Hidegkuti (Kocsis), Szilagyi, Puskas, Tibor.

BULGARIA: Kostow, Koranow, Kapialow, B. Apostolow, Manolew, Iwanow, Milanow, Bozkow, Trendafilow, Stankow, Dymitrow.

Bułgarzy sprawili swą grą miłą niespodziankę licznie zebranej publiczności, grając dobrze we wszystkich liniach, oraz nadrobiąc szybkością przewagę techniczną Węgrów. Wynik spotkania ustalony został już w pierwszych minutach gry. Prowadzenie

zdołali Bułgarzy w 2 min. ze strzału Dymitrowa, wyrównanie padło w następnych dwóch minutach przez Szilagyi'ego. Sędziował Vlcek (Czechosłowacja).

Węgry B - Bułgaria B 2:0 (1:0)

BUDAPESZT. (tel.) — W meczu drużyn rezerwowych łatwe stosunkowo zwycięstwo odnieśli Węgrzy, zdobywając obie bramki ze strzałów Palotasa.

Repr. Zw. Zaw. Węgier - NRD 4:0 (1:0)

BUDAPESZT. (tel.) — Pierwszy występ piłkarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej na terenie Węgier przyniósł im porażkę w spotkaniu z reprezentacją węgierskich Związków

Zawodowych. Gospodarze mieli przez cały czas zawodów zdecydowaną przewagę. Bramki dla nich zdobyli: Buncsak, Bablena, Gondos i Varga.

Relacje z budapeszteńskiego ringu

BUDAPESZT. Czwarte po wojnie międzypaństwowe spotkanie pięściarskie Polska — Węgry zakończyło się nieoczekiwanie wysoką porażką polskiej ósemki 2:14. Wprawdzie sami gospodarze pociesza nas, że zwycięstwo ich było za wysokie i wynik powinien brzmieć co najmniej 6:10, ale to nie zmienia stanu rzeczy, że poniesliśmy bardzo wysoką porażkę, którą jeszcze raz potwierdza nasza opinia wyrażona po meczu z Finlandią, iż nasza czołówka pięściarska przeżywa ostry spadek formy, spowodowany wadliwie opracowanym programem szkoleniowym.

Najlepszym pięściarzem zespołu polskiego był niezawodny Chychla, który zdecydowanie pokonał bardzo dobrego Budaia.

Obok Chychły na wyróżnienie zasługują Grzywoc, Nowara i Kolczyński. Na podkreślenie zasługuje dobra postawa Kolczyńskiego w walce z jego starym rywalem Pappem. W niedzielę Kolczyński stoczył najlepszy pojedynek z mistrzem Europy. Nie dał się zaskoczyć ciosem, nie poszedł ani razu na deski, przewyciężył kompleks, jaki opanowywał go zawsze w walce z Węgrem. Był równorzędny przeciwnikowi.

Zawody rozpoczęły się prezentacją zawodników. Następnie drużynę naszą pozdrowił wiceminister sportu Hedy. Na powitanie odpowiadał kierownik ekipy polskiej Mrozowski.

Gdy wiceprezes Mrozowski oświadczył iż bohaterka Warszawy, tak ciężko doświadczona przez zbrodniarzy faszyzmu będzie za kilka dni gości na II Kongresie Obronców Pokoju delegatów całego świata, przedstawiciele narodów walczących o pokój i walczących o postęp, w Sportarnoku zerwała się burza oklasków i okrzyków, na cześć po koju i na cześć Polski Ludowej.

Po wymianie upominków rozpoczęły się walki.

W wadze muszej Kasperczak mający za przeciwnika Bednaia robił wrażenie bardzo zdenerwowanego, sztywnego i „nierozgrzanego”. W pierwszej rundzie Polak był bardziej agresywny, wyprzedzał Węgra ciosami, parł naprzód i starcie wygrał. W drugiej rundzie Bednai skutecznie stopował ataki Polaka, bił celne proste z obydwu rąk, uzyskując nieznaczny przewagę. Na finiszu Bednai był szybszy od przeciwnika, Kasperczak nie zbijał prostych, nie przechodził po kontrach do przeciwnatarcia i w sumie walkę minimalnie przegrał.

W wadze koguciej: Grzywoc rozpoczął walkę bardzo dobrze. Stopował pchającego się naprzód Erdaia, zaskakiwał go lewymi sierpami i zbierał punkty w półdystansie. Rundę wygrał Polak. W drugim starciu przewaga jego jeszcze wzrosła. Erdai był bezsilny, większość jego ciosów lądowała na rękawicach i barkach Grzywoca. Ogłoszono remis. W trzecim starciu Polak dostał napać na nieczystą walkę.

Sędziowie ogłosili zwycięstwo Erdaia.

W wadze piórkowej Antkiewicz atakował od gongu do gongu Farkasa. Polak bił na zmianę górę i dół. Farkas ograniczał się do uników i clinchów. W ostatnim starciu walka wyrównała się nieco. Sędziowie uznali za zwycięzcę Farkasa.

W wadze lekkiej Kudłaciak w spotkaniu z Feherem już w pierwszej rundzie zainkasował silny cios w żołądek.

W drugiej rundzie Polak poszedł naprzód, nie unikał zwać i zdawało się, że odrobi stracony teren. W ostatniej rundzie świeższy Feher utrzymał jednak przewagę i walkę wygrał.

W wadze półśredniej Chychla odniósł jedyne zwycięstwo dla naszych barw. Polak był we wszystkich trzech rundach lepszy od przeciwnika. Atakował na zmianę górę i dolne partie nie dawał Budaiovi odpoczynku, zawsze na czas zdołał zastąpić się przed kontrą i wygrał różnicą 6 punktów.

W wadze średniej Nowara trafił w Plahym na żywiołowego szybkiego, ale chaotycznego przeciwnika. Polak „obtańcował” Węgra, atakował go lewym prostym, ale nie potrafił wyprowadzić ciosu, który zgasiłby zapal Węgra. W ogólnym przekroju Polak miał jednak przewagę techniczną, do niego także należała końcówka. Sędziowie dali jednak pierwszeństwo żywiołowości i atakowi, ogłaszając zwycięstwo Plahy.

W wadze półciężkiej Kolczyński przegrał nieznacznie na punkty z Pappem. Obydwa przeciwnicy byli w pierwszym starciu bardzo ostrożni i żaden z nich nie chciał rozpocząć ataku. Papp kilka razy trafił z doskoków i rundę wygrał. W następnym starciu tempo walki ożywiło się, ale obydwa nadal walczyli bardzo ostrożnie. Papp znów wykorzystał kilka momentów i utrwalił swą przewagę. W ostatniej rundzie Polak miał lekką przewagę, ale walkę zeszłościem wygrał Papp.

W wadze ciężkiej Szymura stoczył równorzędny pojedynek z Bene. W pierwszych dwóch rundach Szymura krył się nieszczelnie i zainkasował kilka niebezpiecznych ciosów na żołądek. Wal ka toczyła się na dystans. Wyższy, o dłuższych ramionach i cięższy od Szymury Bene, czuł się lepiej w dystansie i zebrał w dwóch rundach potrzebną do zwycięstwa ilość punktów. W ostatnim starciu Polak ruszył do ataku, wygrał końcówkę, ale nie zdołał odrobić utraconego w dwóch starciach terenu.

Piłkarze Dolnego Śląska na turnieju w Zwickau

ZWICKAU. Na zaproszenie młodzieżowej organizacji NRD wyjechała do miejscowości Zwickau reprezentacja młodzieżowa piłkarska Dolnego Śląska. Na błyskawiczny turniej piłki nożnej, w którym brały udział drużyny z Dolnego Śląska, młodzieży CSR i zespół Betriebssportgemeinschaft — Sachsenverlag Dresden. Użytkano następujące wyniki:

Zespół NRD — Zespół CSR 1:1 (0:1), Dolny Śląsk — Zespół CSR 1:0 (1:0), Zespół NRD — Dolny Śląsk 1:0 (0:0).

Piłkarska — piłka ręczna — piłka ręczna — Budowlani Opole na czele ligi szczypiorniaka

SPOJNIA KATOWICE — AZS KATOWICE 5:8 (3:4)

Katowiccy akademicy przewali wreszcie pasmo niepewności wygrując zasłużenie z miejscowym rywalem Spójnia. Bramki dla AZS-u zdobyli: Kowalski i Wiatrak po 3, Garczorz i Kaidonek po jednej. Dla Spójni: Małolepszy i Tomecki po 2, Otrebma 1. Sędziował obiektywnie ob. Raczyński z Łodzi.

WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ — OGNIWO KRAKÓW 8:1 (4:1)

Bramki dla Łódzian zdobyli: Bujnowicz, Kakić i Szulc po 2, Graczyk i Kaczmarek po 1. Dla krakowian Wasilewski. Sędziował Pachla z Warszawy.

BUDOWLANI OPOLE — KOLEJARZ TARNOWSKIE GÓRY 9:2 (4:2)

Kolejarze sprawili miłą niespodziankę stawiając dzielnie opór rutynowanemu przeciwnikowi.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Klik 6, Koch 2 i Gelnik 1. Dla Kolejarza Spalek J. i Blacha. Sędzia ob. Piotrowski z Krakowa bardzo dobry.

KOLEJARZ GNIEZNO — BUDOWLANI CHORZÓW 2:8

Tabela pierwszej ligi szczypiorniaka.

Budowlani Opole	5	10	49:14
Budowlani Chorzów	5	10	41:12
Włóknarz Łódź	5	6	35:19
AZS Katowice	5	4	26:18
Kolejarz Tarnowskie Góry	5	4	22:37
Spójnia Katowice	5	4	24:41
Kolejarz Gniezno	5	2	16:47
Ogniwo Kraków	5	0	18:43

II liga

STAL KUŹNIA RACIBORSKA — AZS WROCŁAW 8:1 (2:1)

Bramki dla zwycięzców strzelili: Kubicek 3, Górnik 2, Zarembik, Pcha-

Liga tenisa stołowego

OGNIWO WROCŁAW — STAL SIEMIANOWICE 8:2

WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ — ZWIĄZKOWIEC WARSZAWA 3:7

OGNIWO KRAKÓW — UNIĄ RUCH 7:3

Liga szermiercza

BUDOWLANI KRAKÓW — ZWIĄZKOWIEC WROCŁAW 11:5

CWKS (WARSZAWA) — AZS (POZNAN) 12:4

STAL KATOWICE — GÓRNIK RADLIN 12:4

lek i Simonides po jednej. Sędziował ob. Stencel z Katowic bez zarzutu.

KOLEJARZ OPOLE — GÓRNIK SIEMIANOWICE 12:6 (6:0)

Zwycięskie bramki strzelili: Pasoń 6, Helfeuer 3, Mutke 2 i Parecki 1. Sędzia miejscowy Gregosz.

WŁÓKNIARZ KRAKÓW — ZWIĄZKOWIEC BYDGOSZCZ 5:4 (1:1)

Bramki strzelili: Kubacki 4, Drożdż 1. Dla pokonanych: Banisz 3 i Tolkie-

wicz 1. Sędzia Klukowski z Katowic.

STAL SIEMIANOWICE — UNIĄ KRAKÓW 6:5 (2:3)

TABELKA

Stal Racibórz	5	8	44:29
Kolejarz Opole	5	8	44:37
Związkowiec Bydgoszcz	5	5	35:31
AZS Wrocław	5	4	29:26
Unia Kraków	5	4	22:27
Górnik Siemianowice	5	4	35:43
Stal Siemianowice	5	4	19:32
Włóknarz Kraków	5	3	13:22

Liga Koszykówki

I liga

Niedzielne spotkania o mistrzostwo I ligi koszykówki nie zmieniły w zasadzie układu tabeli. Na czele utrzymał się nadal Kolejarz z Poznania po nowym, cennym zwycięstwie nad AZS-em w Warszawie. Drużyna mistrza Polski, Spójnia Łódź, poniosła nową porażkę ulegając tym razem swej imienniczce z Gdańska. Najbardziej spisuje się w dalszym ciągu poznajski Związkowiec, który ponosił czwartą z rzędu porażkę. Po niedzielnych meczach stan tabeli jest następujący:

Kolejarz Poznań	4:0	187:144
Spójnia Gdańsk	3:1	181:143
Spójnia Łódź	2:2	158:152
Włóknarz Łódź	2:2	197:199
AZS Warszawa	2:2	148:151
Ogniwo Kraków	2:2	152:169
Cwardia Kraków	1:3	137:154
Związkowiec Poznań	4:0	101:149

SPOJNIA GDANSK — SPOJNIA ŁÓDŹ 47:33 (27:13)

GDANSK. (tel.) Spotkanie dwóch czołowych zespołów ligi koszykówki, Spójni Gdańska i Łodzi stało na bardzo wysokim poziomie i należało do najciekawszych tegorocznych spotkań rozegranych w Gdańsku. Przez cały czas meczu gra toczyła się pod znakiem silnego i żywego tempa, które wytrzymał lepiej gospodarze. Pod koniec meczu łódzianie jak gdyby opadli na siłach. Punkty dla gospodarzy zdobyli: Wężyk 21, Lelonkiewicz 11, Markowski II 7, Markowski I 6, Wójtowicz 2, dla łódzian Pawlak 19, Dowgird i Kobziński po 5, Michałak 4. Sędziowali Eberhardt i Powalowski.

GWARDIA (KRAKÓW) — ZWIĄZKOWIEC (POZNAN) 31:15 (19:5)

POZNAN. (tel. wł.) Gwardia odniosła pierwsze w tym sezonie zwycięstwo będąc przez cały czas spotkania drużyną bezwzględnie lepszą. Punkty zdobyli dla Gwardii: Dąbrowski 14, Wójcik 7, Kowalówka 6, Mikulowski i Arlet po 2, dla Związkowca: Klewenhagen 4, Karalus 3, Młynarczyk, Marcinak i Kubicki po 2, oraz Szymura i Jaskowiak po 1. Sędziowali Ujma i Cmoch z Warszawy. Widzów 600 osób.

WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ — OGNIWO KRAKÓW 64:50 (35:21)

Łódź. Kosze dla Włóknarza zdobyli: Maciejewski 22, Barszczewski 19, Zieliński 17, Waligórski, Kaczmarek, Sobociński 2. Dla Ognia: Ciesielski J., Łodzik po 11, Krupa 10, Pacuła, Pęckowski po 7, Korpala, Ciesielski R. 2. Sędziowali Patrzykont i Rusiecki.

KOLEJARZ POZNAN — AZS WARSZAWA 37:33 (17:11)

WARSZAWA. W pierwszej połowie wyraźna przewaga Kolejarza. W drugiej akademicy po przeprowadzeniu zmian w zespole zagrali znacznie le-

piej i zdołali w efekcie wyrównać do stanu 23:23. Od tego momentu prowadzenie zmieniało się ustawicznie, a z końcowym gwizdkiem sędziowski wynik brzmiał 33:33. Dopiero w dogrywce zdołał Kolejarz uzyskać 4 punkty, które zapewniły im ostateczne zwycięstwo.

II liga

Po niedzielnych meczach o mistrzostwo II ligi czołówka tabeli nie uległa zmianie. Prowadzi w dalszym ciągu Kolejarz z Ostrowa bez porażki przed Kolejarzem z Krakowa. Pierwszy występ świętochłowickiej Stali przyniósł jej przegraną w spotkaniu z Kolejarzem w Toruniu. Różne grane wczoraj spotkania dały następujące wyniki:

Kolejarz (Gdańsk) — AZS (Kraków)	50:34 (22:15)
Kolejarz (Toruń) — Stal (Świętochłowice)	50:36 (31:14)
Kolejarz (Kraków) — Kolejarz (Warszawa)	36:31 (23:13)
AZS (Wrocław) — Kolejarz (Ostrow)	34:53 (16:35)

TABELKA

Kolejarz Ostrow	3:0	113:77
Kolejarz Kraków	2:1	123:96
Kolejarz Toruń	2:1	151:140
Kolejarz Gdańsk	2:1	130:126
Kolejarz Warszawa	1:2	118:105
Stal Świętochłowice	0:2	66:96
AZS Kraków	0:2	67:114

Liga żeńska

Dwa dalsze spotkania o mistrzostwo ligi żeńskiej przyniosły zdecydowane zwycięstwa faworytom.

W Warszawie lokalne derby zakończyły się wygraną AZS nad Kolejarzem 43:27 (14:13), a w Łodzi miejscowy Włóknarz uległ warszawskiej Spójni 48:20 (29:7).

AZS Warszawa	4:0	157:93
Gwardia Kraków	2:0	73:52
Spójnia Warszawa	1:2	88:64
Spójnia Gdańsk	1:2	82:103
Kolejarz Warszawa	1:2	65:88
Włóknarz Łódź	0:3	56:121

Liga Zapasnicza

ZWIĄZKOWIEC (MYSŁOWICE) — KOLEJARZ (POZNAN) 5:3

POZNAN. (tel. wł.) W meczu o mistrzostwo ligi zapasniczej lider tabeli, myślowicki Związkowiec ugrał się z miejscowym Kolejarzem zwycięstwem 5:3. Sensacja: spotkania było zwycięstwo Gondzika (Związkowiec) nad reprezentantem Polski, Kauczem.

Wyniki walk: w musza: Sekala (Z) zwyciężył w 2 min. przerzutem nad biedro Trumbergą, w kogucie: Walus (Z) wygrał w o. na skutek nadwagi Grządzielowskiego (w walce towarzyskiej zwyciężył Grządzielowski), w piórkowa: Gondzik (Z) pokonał na punkty Kaucha, w lekkiej: Sklorz (Z) uległ na punkty Jakubowskiemu, w półśredniej: Słtek (Z) przegrał w 9 min. z Mielczakiem przez zduszenie mostka, w średniej: Golaś uzyskał punkty w o. na skutek braku przeciwnika, w półciężkiej: Gryt (Z) wygrał z Nowaczykiem (poznajczyk uległ kontuzji po zastosowaniu nieprze-pisowego chwytu przez Gryta) w ciężkiej: Zientek (Z) uległ w 5 min. przerzutem przez ramię Leltgeberowi.

Walki na macie prowadził Ostrowski z Warszawy.

STAL N. BYTOM — STAL WROCŁAW 6:2

N. Bytom. W meczu o mistrzostwo ligi zapasniczej Stal N. Bytom odniosła przekonujące zwycięstwo nad swą imienniczką z Wrocławia.

Wyniki (na pierwszym miejscu zapasniczy N. Bytomia). W muszej: Myleka wygrał na pkt. z Wesiołowskim, w kogucie: Marock wygrał na pkt. ze Smolem, w piórkowej: Kisiel przegrał z Koniecznym, w lekkiej: Kusz pokonał w 5 min. na łopatkę Wajewskiego, w p. średniej: Kuligowski wygrał na pkt. z Krysmalskim, w śred-

ZS Ogniwo — CWKS 7:6
w hokeju na lodzie

DOKONCZENIE ze STR. 1

kie. Nie pozwoliła na to tafla, lodowa, która skutkiem sadzy przymarzającej przy zamrażaniu, nie dawała koniecznego poślizgu ani łyżwom ani krążkowi.

Ton grze nadawali starzy ruty niarze. Palus, technik stojący w kraju na samotnej wyżynie, współ z Wolkowskim i lotnym Masełką budowali akcje, które znalazły pełny poklask widowni oraz uznanie fachowców. Ważne, że stosowano podania do przodu, a więc coraz bardziej wprowadza się do gry założenia nowoczesnego hokeja. Z reszty reprezentantów zrzeszenia Ogniwa zasłużył sobie na pochwałę Gojny. Stabiej wypadł, pierwszy raz w tym sezonie broniący bramki — Maciejko. Razila zwłaszcza nierzadko nie usprawiedliwiona skłonność do kłękania na lód przy każdym niemal strzale.

Pokonani budowali swoje akcje przede wszystkim na solowych popisach. Niespożyty Antuszewicz, Wienczek i bramkarz Przedeździński należeli do najlepszych hokeistów CWKS-u. Przeboje „Mandżura”, wyjazdy Wiencka były wprawdzie bardzo groźne, należy jednak pamiętać o grze kombinacyjnej, gwarantującej sukcesy.

Bramki dla Ogniwa strzelili — Palus i Maseiko po 2, oraz Wolkowski, Nikodemowski i Masaczynski po 1, dla CWKS-u Antuszewicz 2, oraz Przybyła, Wienczek, Świczar i Krasuski po 1.

Liga hokejowa CSR

PRAGA (tel.) Pierwsze rozgrywk o mistrzostwo Czechosłowacji w lidze hokejowej przyniosły następujące wyniki: Budziejewice — Vitkowieckie Zelenary 3:2 (2:0, 0:1, 1:1), Kral. Pole — OD Praga (LTC) 5:4 (1:0, 3:1, 1:3).

Liga CSR

PRAGA (tel.) Piłkarskie mistrzostwa Czechosłowacji stały pod znakiem zdecydowanych porażek kandydatów na mistrza Bratysławy i Bohemians. Wyniki: Bratysława — Sparta 2:5, Slavia — Bohemians 4:2, CSO Pilzno — Zilina 1:5, Teplice — Vitkowieckie Zelenary 5:2, OD Praga — Skoda Pilzno 3:0, Koszyce — Trnava 0:1, ATK — Preszow 0:2.

nleg: Gryzek wygrał z Barumenem, w półciężkiej: Kuligowski I przegrał w 3 min. z Rejniakiem, w ciężkiej: Borkowy pokonał w 10 min. na łopatkę Kolałę.

Walki w ringu prowadził Świętosławski, punktował Andrzejewski i Kawa z Łodzi.

ZWIĄZKOWIEC KRAKÓW — ZWIĄZKOWIEC WARSZAWA 4:4

KRAKÓW (tel.) w zapasniczym meczu ligowym zespoły Związkowca Krakowa i Warszawy uzyskały wynik remisowy 4:4. Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Warszawy) Rokita zdobył punkty v.o., Wozniak pokonał Świderskiego, Sawka wygrał z Gibasem, Markowski pokonał Mazurka, Wiciak przegrał ze Stróbkim, Jaszczyk uległ Grossowi, Łysakowski przegrał z Ruskiem, Syrecki uległ Bajorkowi.

TABELKA LIGI ZAPASNICZEJ

Związkowiec Myślowice	8	12	36:28
Gwardia Łódź	7	9	33:23
Stal Nowy Bytom	7	9	32:32
Związkowiec Warszawa	8	8	31:33
Kolejarz Poznań	8	7	29:35
Stal Wrocław	8	6	30:34
Związkowiec Kraków	7	3	25:31

O wejście do ligi

SPOJNIA GDANSK — LZS IMIELIN 4:4

GDANSK (tel.) Odbyte w Gdańsku zawody zapasnicze o wejście do ligi pomiędzy gdańską Spójnią a mistrzem Śląska — LZS z Imielina zakończyły się wynikiem 4:4. Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy gdańscy) Marcinak przegrał ze Starczyńskim, Tyburcy uległ Szolcowi, Walinowicz przegrał z Gotawczykiem, Kowalewski pokonał Wybrańca, Szwed wygrał z Pilchem. Kasperski pokonał Stolarczyka, Hanc uległ Kasperskiemu, Sobieraj wygrał z Koperskim. Sędziował Dudek z Pomorza.

Czechosłowacja — Węgry 3:5 w zapasach

PRAGA (tel.) Rozegrany w Pradze międzynarodowy mecz zapasniczy CSR — Węgry zakończył się zwycięstwem Węgrów 5:3. W meczu w podnoszeniu ciężarów wygrali również Węgry 4:2.

BYDGOSZCZ. W punktacji ogólnej zawodów motocyklowych o Złoty Ryngraf Ziemi Pomorskiej pierwsze miejsce zajęła Unia Grudziądz 15 pkt., która zdobyła Złoty Ryngraf po raz trzeci, a tym samym na własność. 2) Gwardia Toruń 14 pkt., 3) Gwardia Bydgoszcz 12 pkt.

A-KLASA W OKREGACH

Kraków

KRAKÓW. Runda jesienna mistrzów klasy A dobiegła końca. Ubiegła niedziela wyłoniła po zwycięstwach mistrzów cztery grupy, którymi są: Spójnia Okocim, Spójnia Kraków, Unia Borek i Związkowiec Ib Kraków.

Wyniki niedzielnych spotkań podajemy poniżej:

Grupa I.

Gwardia Ib Kraków — LZS Bieżanów 8:3 (3:2).

Kolejarz Nowy Sącz — Kolejarz Wieliczka 6:1 (0:0).

Spójnia Okocim — Stal Prądnik 2:0 (1:0).

Unia Kraków — Unia Mościce 1:0 (0:0).

Grupa II.

Plenum zarządu głównego ZS „Stal”

W Warszawie odbyło się wczoraj zwołane plenum zarządu głównego zrzeszenia sportowego Stal. Na plenum przybyli delegaci rad okręgowych oraz przedstawiciele licznych klubów sportowych ZS Stal. Referat o „zadaniach kadr w wykonaniu planu 6-cio letniego w zrzeszeniu sportowym „Stal” wygłosił przewodniczący rady głównej zrzeszenia tow. Błaszczak. Po referacie liczni delegaci zabierali głos w dyskusji. Po jej podsumowaniu przyjęto szereg uchwał, które będą miały poważny wpływ na dalszy przebieg pracy w zrzeszeniu.

Ogniwo Ib Kraków — Budowlani Kraków 5:3 (3:1).

Budowlani Skawina — Kolejarz Sucha 8:1 (4:1).

Spójnia Kraków — Spójnia Nowy Targ 2:1 (2:1).

Unia Jaworzno — Włóknarz Trzebin

Piłka nożna • piłka nożna • piłka nożna • piłka nożna

Gwardia Kraków sięga po tytuł mistrza

Ogniwo Kraków -
Kolejarz Poznań 1:1 (0:0)

KOLEJARZ: Wróblewski, Sobkowak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Czapek, Koltunak, Białas, Anioła, Gogolewski, Chudziak.

OGNIWO: Hymczak, Gędek, Glinas, Pawlikowski (Kolasa), Kaszuba, Mazur, Kuczyński, Rajtar, Bobula, Radoń, Kolasa (Misiak).

Bramki zdobyli w 48 min. Anioła, w 56 — Radoń. Sędziował obiektywnie Bukowski z Radomia. Widzów 12.000.

Ostatnie w tym roku zawody ligowe na boisku Ogniwa śmiało można nazwać meczem zawodniczych nadziei. Zawiedzeni właścicielami byli wszyscy: i publiczność i aktorzy z zielonej murawy. Wiednia po czwartkowym sukcesie Ogniwa w Chorzowie liczyła na pewne zwycięstwo pogromcy Ruchu. Kolejarz po tygodniowym wypoczynku w Zakopanem wyszedł na boisko ufny w swoje siły, a Ogniwo wreszcie liczyło na atut własnego boiska.

Wczoraj...

PIĘŚCIARSKI MISTRZ EUROPY w wadze lekkiej, Włoch MINELLI, dał się niedawno skusić amerykańskim menażerem, z którymi podpisał kontrakt na kilka występów w Stanach Zjednoczonych. „Wolna ziemia Waszyngtona” przyjęła Minelli'ego nader „gościnnie”: wkrótce po wyładowaniu w Nowym Jorku został on aresztowany i osadzony w słynnym obozie na Ellis Island.

Przyczyną decyzji władz amerykańskich był fakt złożenia przez Włocha podpisu pod Apellem Sztokholmskim.

Jak widzimy, „czerwona historia” przybiera w USA coraz bardziej na nasileniu.

PO PORĄŻCE, jakiej doznał Gaston REIFF z Zatopkiem w biegu na 5.000 metrów podczas mistrzostw Europy w Brukseli, prasa francuska i belgijska popieściła z wyjaśnieniem, że powodem jego niepowodzenia była choroba „lumbago”. Obecnie Reiff zmienił rodzaj swych fizycznych dolegliwości i opublikował, że przez cały sezon biegał z zerwanym ścięgnem, co uniemożliwiło mu pokonanie Zatopka. Jednocześnie Reiff zapowiedział, że w przyszłym sezonie pobije rekord świata na 5 km, gdyż ma do tego większe możliwości i talent, niż Czechostowak, dla którego jak się wyraził — „siła jest alfa i omega”.

Nie unikamy w to, co Reiffowi bardziej dolega: „lumbago”, czy zerwane ścięgno. Jedno jest pewne: cierpi on i to bardzo poważnie na chorobę, noszącą nazwę „marozumiałość”, a będącą wstępem do pospolitej głupoty.

AMERYKAŃSKI KOMITET OLIMPIJSKI, który miał finansować wyjazd ekipy USA do Helsinek w roku 1952, upadł ostatnio na oryginalny pomysł. Postanowił mianowicie nie wydać na ten cel ani centa, a jako rekompensatę rozesał do wszystkich związków sportowych wydać przez siebie broszurę, dając w niej wiele rad, jak mają zdobyć potrzebne pieniądze. M. in. komitet doszedł do wniosku, że „najlepszą metodą zebrania pieniędzy jest wyszukanie ochotników, którzy będą urządzić zbiórki wśród kupców, przemysłowców i znajomych...” W dalszych radach komitet proponuje urządzanie bankietów dla wybitnych sportowców, na które mają być zapraszani również przedstawiciele amerykańskiej finansjery, mogący udzielić materialnego wsparcia przyszłym olimpijczykom.

Sprawa jest jasna. Dolary nie mogą obecnie służyć sportowemu, a więc pokojowemu celowi. Ich przeznaczenie jest zupełnie odmienne, służą dla celów przynagłać uwań wojennych. Żatować należy jedynie, że komitet nie zaopatrzył swej broszury w tytuł: „Jak zebrać...” i nie rozesał jej w znaczenie większej ilości. Przydałaby się ona bowiem w USA nie tylko sportowcom...

Wynik remisowy przekreślił wszystkie rachuby, a pogodził obydwie walczące strony, odpowiadając na ogół przebiegowi spotkania.

Przez pierwsze 45 minut gry Kolejarz jako całość był drużyną bezspornie lepszą, ale czujne linie defensywne przeciwnika nie pozwoliły tej supremacji uwidocznić cyfrowo, pieczołowicie pilnując najgroźniejszego strzelca Kolejarza Anioła. W tej fazie gry stoper Kaszuba wywiązał się bez zarzutu ze swego zadania, ale wystarczyła jedna jedyna chwila nieuwagi Kaszuby aby Anioła uwolnić się spod jego czulej opieki i strzelił bramkę. Ta niespodziewana utrata bramki podekscytowała całą drużynę Ogniwa. Jeden z licznych kontrataków przynosi wyrównanie i odtąd aż do końca zawodów inicjatywa jest po stronie Ogniwa, ale zmęczony i może dlatego chaotycznie grający atak gospodarzy nie może zmoczyć obronnego Kolejarza. Mimo wysiłków obydwu stron wynik nie ulega zmianie. Z Kolejarza wyróżnili się Wróblewski, Tarka, Czapek, Anioła i Białas, z Ogniwa Hymczak, Gędek, Kaszuba, Kuczyński.

Budowlani Chorzów -
Związkowiec Kraków 6:1 (3:0)

BUDOWLANI: Janik, Durniok, Janduda, Kalus, Wleczorek, Gajdzik, Glanc, Gronowski, Rogocz, Spodzieja, Barański.

ZWIĄZKOWIEC: Stefaniszyn, Piekulski, Jodłowski, Feluś, Lasiewicz, Górecki, Parpan II, Browarski, (Macala), Nowak, Bożek, Głazcar.

Bramki dla Budowlanych padły w następującej kolejności: w 8 min. Rogocz, w 35 — Gronowski, w 43 — Glanc, w 64 — Wleczorek (z rzutu karnego), w 86 — Barański i w ostatniej minucie Spodzieja. Jedyny punkt dla Związkowca zdobył w 66 min. Parpan II.

W 55 min. meczu kontuzjowanego po zderzeniu z Jandudą Browarskiego zastąpił Macala. Sędzia Kukucki (Gdańsk). Widzów ok. 7.000.

Dwa zespoły o zupełnie przeciwnych walorach wystąpiły na stadionie chorzowskim. Z jednej strony gospodarze, którzy w decydujących chwilach kończącego się sezonu piłkarskiego doszli do pełnej formy. Z drugiej goście, po których widać aż nadto wyraźnie ślady zmęczenia i zmniejszoną bojowość po 20 meczach ligowych. Nic też dziwnego, że w tych warunkach doszło do pogromu jędrzejczyków.

Ogniwo Bytom wraca do klasy państwowej

Ogniwo Bytom —
Włóknarz Częstochowa 8:0 (1:0)

BYTOM. — Podzielone były zdania bytomskiej publiczności przed meczem Ogniwa z Włóknarzem. Jedni twierdzili, że to tylko „formalność”, inni znowu bardzo wstrętnieśliwili typowali na zwycięzcę Ogniwo.

Kiedy sędzia odgwiżdżał koniec wygranego spotkania, nie pomógł nawoływania porządkowych. Fala kibiców obległa swoich pupilków. Pierwsze gratulacje otrzymali bytomiaczy od swych najmłodszych kolegów — jedenastki młodzików.

Pierwsza połowa gry nie wróżyła nic dobrego Włóknarzom. Na boisku niepodzielnie panowali dobrze grający w polu gospodarze, którzy jednak zaprzepaszczali dziecinnie łatwą sytuację, a Wiśniewski nie wykorzystał karnego. Jedyną bramkę w tym okresie gry zdobył Wleczorek.

Po przerwie bytomianie strzelali o wiele szczęśliwiej. Wiśniewski uzyskuje drugą bramkę. Wkrótce po nim wstawiony na miejsce Biskupka Pietrzak strzela efektywnie trzecią. Bramki padają, jak grad. Trampisz, Wiśniewski i Kulawik zdobywają kolejne bramki. 6:0. W ostatnich minu-

Klasa państwowa finiszuje

Czwartkowe spotkanie o mistrzostwo I ligi między Unią Chorzów, a Ogniwo Kraków zakończyło niespodziewanym zwycięstwem drużyny krakowskiej wyjątkowo uciążliwą u czoła tabeli. Gwardia oderwała się od swojego śląskiego rywala o dwa punkty i jest już bardzo blisko upragnionego celu — zdobycia po raz wtóry tytułu mistrza Polski w piłce nożnej.

Gwardię czeka jednak jeszcze jedna groźna przeszkoda — najgroźniejsza ze wszystkich dotychczasowych — mecz z ambitnym Górnikiem w Radlinie. Jeśli jej nie przejdzie, to o tytuł mistrza Polski zadecyduje prawdopodobnie trzeci mecz między Unią a Gwardią. Walka o prymat jest więc teoretycznie jeszcze nierozstrzygnięta.

Poważnemu wyjaśnieniu uległa także sytuacja w dolnych rejonach tabelki ligowej. Po wczorajszym spotkaniu zmniejszyła się liczba kandydatów na spadek. Degradacją zagrożone są już tylko drużyny CWKS i Górnik Bytom. Włóknarz Łódź dzięki zwycięstwu nad Kolejarzem Polonią wy dostał się z zagrożonej strefy. Nawet ewentualna porażka w ostatnim meczu nie pogorszy jego sytuacji. Dramatyczny pojedynek

Budowlani od razu ujęli inicjatywę i przez 90 min. prawie bez przerwy atakowali bramkę Stefaniszyna.

Nieliczne akcje ofensywne Związkowca kończyły się już na linii pola karnego Budowlanych. Zgodnie z nazwą drużyna była prawdziwie sementowana. Najciekawsze zjawisko — to przebudzenie się napadu zwycięzców. Zastrzyk ożywczej krwi, zaczerpnięty z Wybrzeża, wpłynął bardzo pobudzająco na linię ofensywną chorzowian.

Bramka Stefaniszyna, nie broniącego już tak dobrze, jak w poprzednich meczach na Śląsku, była pod ustawicznym ostrzałem.

W zestawieniu z miejscowymi, krakowskie związkowcy nie mogli zachwycić. Z dawnych cech, właściwych tej drużynie, tj. lotności, przyjemnej gry i rożumnego budowania akcji, zostało niewiele. Wyjątek stanowił; pracowity stoper Lasiewicz i w napadzie Nowak, daremnie starający się zaprowadzić ład w kwintecie ofensywnym.

Sumując wrażenia, trzeba stwierdzić, iż wysoki sukces Budowlanych jest wiernym miernikiem układu sił w tym spotkaniu ligowym. (kw)

tach gry Trampisz wykorzystuje błąd bramkarza gości Gawlika i strzela do pustej bramki.

Ostatnią bramkę dnia uzyskał Pietrzak.

W I-ligowej już drużynie, na pochwałę zasługują przede wszystkim: Pietrzak, następni Wiśniewski, stwarzający szereg dogodnych dla całego ataku sytuacji, Trampisz, i całe trio pomocy.

Wyjątkowo słabo zagrał Kulawik.

Goście mimo tak katastrofalnego wyniku nie zaprezentowali się na gorzej, przytomnie likwidując wiele niebezpiecznych sytuacji podbramkowych.

Sędziował dobrze ob. Buśkiewicz z Warszawy. Widzów 7.000.

Ogniwo (Tarnów) —
OWKS (Lublin) 3:3 (3:1)

TARNÓW (tel. wł.). Niebawoma ambicja, z jaką zagrała w tym meczu drużyna lubelska, pozwoliła jej na zdobycie jednego punktu na boisku tarnowskim, a tym samym uratowanie się od spadku z II ligi. Ogniwo, pozbawione już szans na zdobycie mistrzostwa grupy, nie wykazało w tym spotkaniu zwykłych sobie walorów.

rozegra się więc między górnika-mi, a piłkarzami CWKS-u.

W niedzielę zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo II ligi w grupie wschodniej. Tytuł mistrza zdobyła drużyna Ogniwa Bytom, odnosząc na finiszu wspólnie zwycięstwo nad Włóknia-

Bramki zdobyli dla Gwardii: Gracz w 41 minucie i Jaskowski w 77 minucie gry.

GWARDIA: Jurawicz, Dudek, Flanek Snopkowski, Szczurek, Mamoń, Cisowski, Gracz, Kohut, Jaskowski i Mordarski.

CWKS: Skromny, Piotrowski, Polak, Serafin, Orłowski, Oprych (Hodyra), Sasiadek, Górski, Janeczek (Oprych), Olejnik, Wojciechowski.

Sędziował: Fomin z Kielc.

Leader tabeli w spotkaniu warszawskim wykazał swoją wyższość nad drużyną wojskowych i zdobył dalsze dwa cenne punkty, które zbliżyły go do zaszczytnego tytułu. Pomimo bardzo wysokiej stawki obie drużyny od pierwszej do ostatniej minuty prowadziły grę otwartą.

Ataki tak gwardzistów, jak i wojskowych szybko zdobywały pole i stwarzały dogodną sytuację do zdobycia bramki. Liczne strzały padały z obu stron. Jednakowoż bramkarze wykazywali dobrą formę i strzały te stawały się ich łupem.

W drużynie zwycięskiej na dobrą notę zastępuje Szczurek, szczególnie za grę w pierwszej połowie, kiedy nie tylko umiejętnie rozbił akcje przeciwników, ale również wspierał własny atak dobrymi, celnymi, płaskimi pedaniami. W drugiej połowie zawodów, jak zwykle, kondycja i gra Szczurka nie była już tak efektywna. W ataku wszyscy zagrali na dobrym poziomie, Kohut dużo strzelał, Gracz był pracowity, Mordarski wywiązał się dobrze z zadania skrzydłowego, prawa strona Cisowski i Jaskowski stwarzała wiele dogodnych sytuacji. Boczni pomocnicy zasilali atak dokładnymi piłkami, zaś obrońcy byli zawsze na miejscu. Całość drużyny zrobiła dobre wrażenie, przy czym nie było w niej właściwie żadnych luk.

Na tle dobrze grającej Gwardii w niedzielnej meczu CWKS zrobił lepsze wrażenie niż w ostatnich spotkaniach. Pomimo porażki drużyna wykazała się lepszą formą, przy czym wyjątkowo atak, zwłaszcza w pierwszej połowie gry, zagrał szybko i skutecznie, oddając szereg strzałów na bramkę Jurawicza. Janeczek dużo biegał, ale nic nie wypracował, a kolejni nie dawali mu okazji do zdobycia bramki. Lewa strona ataku, Wojciechowski i Olejnik, dobrze ze sobą współpracowała. Przesunięcie Oprycha w ostatnich dwudziestu minutach do ataku na miejsce Janeczka nie wniosło nic nowego do gry tej formacji. Powtarzane próby ustawienia tego zawodnika w ataku zawsze kończą się niepowodzeniem. I tym razem historia się powtórzyła. Pracowity jak zwykle Orłowski mocno utrudniał grę Kohutowi, który nawet na jakiś czas uciekł z pozycji środkowego napastnika, zmieniając się z Jaskowskim. Polak grający drugi mecz ligowy na pozycji

rzem Częstochowa. Bytomiaczy po rocznej degradacji powracają znów w szeregi ekstraklasy.

Sukces Ogniwa Bytom jest godny podkreślenia. Świadczy, iż ze sobą prowadzony jest przez dobrych działaczy, i świadczy o obliczu moralnym drużyny, o sportowej atmosferze w klubie.

Do A klasy spadają Włóknarz Częstochowa i Kolejarz Przemyśl.

Obydwa kluby tylko przez rok zdołały utrzymać się w II lidze. Nie wystarczyło rutyny, umiejętności. W ciągu roku nie zdołały zrobić postępów, które by zapewniły im pozostanie w wyższej klasie. Obydwa zespoły powinny sobie wziąć przykład z Ogniwa Bytom i w przyszłym roku zabrać się solidnie do pracy, by powrócić do II ligi.

CWKS Warszawa —
Gwardia Kraków 0:2 (0:1)

obrony poprawnie wywiązywał się ze swoich obowiązków. Piotrowski grał ostrożnie i nie był agresywny w bezpośrednich starciach z przeciwnikiem.

Grę rozpoczęła Gwardia, a piłkę szybko zdobyli wojskowi. Obraz gry stale się zmieniał, obie drużyny dążyły do zdobycia bramki. Wyjątkowo ambitnie grający CWKS walczył o każdą piłkę w każdej sytuacji. Wysiłki Skromny pragnie interweniować, bramki są bezowocne. Dopiero w 41 minucie gry Dudek przechodzi z piłką do pomocy i obronę podaje do tyłu na lewe skrzydło do Mordarskiego, który kieruje piłkę w stronę bram-

ki. Skromny pragnie interweniować, ale Gracz przed samą bramką główką zmienia jej kierunek, zdobywając prowadzenie.

Po przerwie obie drużyny zwalniają tempo, znać na nich przemęczenie szybką grą w pierwszej części meczu. Wyrównanie wiśi na włosku. Ataki wojskowych stały się jednak anemiczne, napastnicy nie potrafili się zdobyć na strzał. Sytuację wykorzystuje Gwardia. Szczurek przechodzi z piłką na pole karne wojskowych i wypuszcza doskonałe Jaskowskiego, który w 77 minucie gry ustala wynik spotkania.

Związkowiec Poznań —
Górnik Bytom 1:1 (0:1)

POZNAŃ. Bramki strzelili Sobek w 2 min., Kajdasz w 90 min. Sędziował Szeffer ze Szczecina. Widzów ok. 4000.

ZWIĄZKOWIEC: Krystkowiak, Pyda, Staniak, Cybicki, Groński, Skrzypniak, Stachowiak, Kajdasz, Jakubik, Opitz, Smólski.

GÓRNIK: Jung, Czernik, Czyplonka, Krause, Banisz, Wleczorek, Pakaj, Jerominek, Sobek, Krasówka, Burda.

Blotniste boisko Związkowca nie sprzyjało graczom. Deszcz wprawdzie przestał padać, tuż przed rozpoczęciem meczu, pozostawił jednak na gliniastym gruncie boiska takie błoto i kałuże, że okazało się rzeczą niemożliwą prowadzić grę na chociażby przeciętnym poziomie technicznym. Piłka w ogóle nie toczyła się po boisku i z reguły pozostawała w miejscu, gdzie padała. Jedyną taktiką dnia była dewiza: „było mocno i było daleko”. Stosowali ją zarówno górnicy, jak i

gracze Związkowca. Pierwsi, będąc bez względnie drużyną lepszą, nie zapominali przy tym jednak o pomysłowych kombinacjach, jak jednak wskazuje wynik — bez powodzenia.

Obie bramki były raczej przypadkowe. Pierwsza padła w efekcie zle obliczonego wybiegu Krystkowiaka, druga, wyrównawcza — po rzucie rżnym wykorzystanym szczęśliwie (z uwagi na kleistość boiska) przez Kajdasza.

Gra toczyła się w nerwowej atmosferze. Spotkanie obfitowało w drobne faule i szarpaninę (przy piłce z uwagi na jej małą lotność, znajdowało się prawie zawsze kilku graczy). Stwierdzić należy, że zawodnicy obydwu drużyn grali ambitnie i ofiarnie.

Z drużyny gości najbardziej podobali się: Jerominek, Sobek i Krasówka, ze Związkowca wyróżnić należy Grońskiego, Skrzypniaka i Smólskiego, choć ten ostatni był stanowczo za mało zatrudniany.

Włóknarz Łódź —
Kolejarz W-wa 3:1 (2:0)

ŁÓDŹ. (tel. wł.) Bramki dla łódzian zdobyli Szymborski 2, i Baran 1, dla Kolejarza Szularz. Sędziował Jędrzejczyk z Kielc. Widzów 15.000.

Kto strzelił bramkę dla Was? — pytaliśmy po meczu warszawskich kolejarzy, bowiem trudno było ustalić z wysokości trybuny, kto był autorem honorowego gola.

Strzelił? Dotknął piłkę Szularz, ale nikt z nas nie strzelał.

Ta odpowiedź najlepiej charakteryzuje grę warszawskiego zespołu. Istotnie unikali on stanowczo strzałów na bramkę łódzian. Jeżeli Szczurzyński miał okazję popisać się swym talentem, to dostarczył mu jej jeden jedyny raz Wesolowski. Poza tym bram-

Karz łódzian interweniował w sytuacjach prostych i nie wymagających specjalnych wysiłków.

Odwrotnie miała się sytuacja z jego vis a vis. Borucz mimo, iż wystąpił z niewyłączoną jeszcze kontuzją, w kapitalny sposób obronił kilka niebezpiecznych strzałów, a udanymi wybiegami zlikwidował szereg dalszych niebezpieczeństw w pobliżu swej bramki. On też zasługuje na miano najlepszego zawodnika w zespole gości. Sekundował mu dzielnie Wołosz, bez zarzutu spisywali się Brzozowski i Szczepański, ale na tym wyczerpuje się bodaj lista piłkarzy stołecznych, którzy zyskali sobie uznanie. Napad, pozbawiony łączy, był niezły w polu, natomiast w rejonie pola karnego przeciwnika tracił wszystkie swe atuty, więc szybkość i zdecydowanie.

Łódzianie wygrali zasłużenie, przede wszystkim dzięki temu, że mieli nie wzruszony blok defensywny, a w napadzie świetną formą błysnął Baran. Trójka pomocników oraz Włodarczyk, pilnujący Wesolowskiego, stwarzała właściwe fundamenty do zabezpieczenia własnej bramki i przygotowywała równocześnie akcje zaczepne. Niewielki tylko procent z nich został wykorzystany, złożyła się na to, nonszalancja i niedbałość Hogendorfa. Również Patkolo, występujący w roli lewoskrzydłowego, w drugiej połowie częściej statutował, niż włączał się do akcji. Działło się to potrosze i dlatego, że ani Szymborski, ani Koźmiński, skądinąd bardzo pracowity łącznik, nie utrzymywali z Patkolo należytych kontaktów.

Czy mecz był ładny? Łódzkiej widowni musiał się podobać, jej pupilek bowiem zdobył dwa punkty. Trzeba powiedzieć, że były momenty, a w szczególności ostatni kwadrans pierwszej połowy, kiedy obydwie strony grały conajmniej poprawnie, a zwycięzcy wykazywali w tej fazie wiele zmysłu kombinacyjnego i niebezpiecznie atakowali. W drugiej połowie działło się nieco inaczej, zwłaszcza w ostatnich minutach gry, gdy łódzianie mieli zapewnione zwycięstwo, osłabło tempo i częściowo do głosu dochodzili Kolejarze.

Mecz sędziował bez większych pomysłów Jędrzejczyk.

WŁÓKNIARZ: Szczurzyński, Włodarczyk, Pietrzak, Kalużyński, Urban, Wapiennik, Hogendorf, Baran, Szymborski, Koźmiński, Patkolo.

KOLEJARZ: Borucz, Wołosz, Jaźnicki, Szczepański, Brzozowski, Szczawiński, Łabenda (Jezierski), Popiolek, Lipkowski, Szularz, Wesolowski.

Stal Lipiny — Stal Katowice 4:0 (1:0)

LIPINY. Wyznaczone na godzinę dwunastą spotkanie rozegrane zostało dopiero o godzinie 13.30, ponieważ obie drużyny czekały na wynik meczu bytomskiego.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Stali (Lipiny) 4:0. Bramki strzelił: Brychcy, Kokot, i Cebula.

Piżawa w pierwszej części gry strzelił bramkę samobójczą.

Sędziował ob. Naporski z Łodzi bardzo dobrze. Widzów 1000.

Ogniwo Częstochowa —
Związkowiec Przemyśl 0:1 (0:0)

CZĘSTOCHOWA (tel.). Niespodziewane, lecz w pełni zasłużone, zwycięstwo odniosła drużyna Przemyśla w Częstochowie. Wnio-

sła ona do gry większą ambicję, a ponadto górowała nad gospodarzami szybkością.

Jedyną bramkę dla gości zdobył Kaczenko na 5 minut przed końcem zawodów. Widzów 3.000.

Grupa
Wschodnia

Ogniwo Bytom	18	29	50:15
Stal Katowice	18	26	53:29
Ogniwo Tarnów	18	25	36:16
Stal Lipiny	18	20	47:24
Ogniwo Częstochowa	18	15	27:33
Związkowiec Chelmek	18	15	30:41
Związkowiec Przemyśl	18	15	24:43
OWKS Lublin	18	12	28:45
Kolejarz Przemyśl	18	12	18:36
Włóknarz Częstochowa	18	11	22:53

Przyjaźń, pomoc i przykład sportowców radzieckich źródłem osiągnięć sportu polskiego!

Unia Ruch Chorzów — 2:3 (0:0) Ogniwu Kraków

UNIA: Szymkowiak, Bartyla, (Gembur), Bomba, Suszczyk, Cebula, (Bartyla), Jacek, Alszar, Cieślak, Breiter, Tim, Kubiński.

OGNIWO: Hymczak, Gódek, Głimas, Pawlikowski, Kaszuba, Mazur, Kuczyński, Rajtar, Bobula, Radon, Kolasa.

Bramki dla Ogniwu zdobyli: Kuczyński 2 i Kaszuba 1. Obie bramki dla Unii strzelił Cieślak.

Sędzia Przybysz — Bydgoszcz. Widzów ok. 6.000.

Inaczej, niż przypuszczali sympatycy Unii, rozwinął się film wydarzeń na stadionie chorzowskim. Jednostka gospodarzy, ogólnie typowana na zwycięzcę czwartkowego meczu ligowego, z krakowskim Ogniwem, sprawiła nieoczekiwany zawód. Zdarzyło się po prostu, iż zespół na wskroś kondycyjny, a takim właśnie jest drużyna Unii, nie wyszedł na boisko w pełni formy fizycznej.

Unia zostawiła wrażenie drużyny znużonej po długim sezonie piłkarskim. Zawodnikom jej zabrakło zwykłego animuszu do walki, start do piłki był znacznie wolniejszy, z rzadka tylko stosowano przerzut. Główny atut ofensywny — długie dokładne podania, błyskawiczne wychodzenie do prostopadych zagrań i konczenie akcji strzałem — na wszystko to daremnie czekała kilkutyśniczna widownia.

Na domiar złoty Szymkowiak, zbyt wcześnie sklasyfikowany przez niektórych fachowców, jako „uś” do- rzał bramkarz, gdy tymczasem, w tej chwili, okazuje ledwie próbki talentu. Również Bartyla, Jacek, Alszar i Tim zagraли poniżej możliwości. Na tle niedysponowanego pretendenta do tronu mistrzowskiego, krakowianie wypadli wcale dobrze. Najlepszą część drużyny — trzej obrońcy Gódek, Kaszuba, Głimas — tworzyli zapórę trudną do ominięcia. Napastnicy, grający prawie przez cały przebieg meczu dołem, zdobywali łatwo teren. Wybiłali się w płacie ofensywnej Ogniwu prawa strona — Rajtar, i strzele dwóch bramek, Kuczyński. Szczególnie druga zdobyta przez niego bramka, pięcioletnia zwycięska, padła w dość nieoczekiwanych warunkach. Wskazówka zagrała boiskowego kończyła już prawie 90-minutowy raid po ławce. Gra toczyła się pod bramką Ogniwu. Daleki wykop obrońcy i Kuczyński, który przejął piłkę na pozycji lewego łącznika w odległ. ok. 60 m. od bramki Unii, poszedł na przebieg. Towarzyszył mu w tej eskapadzie obrońca gospodarzy. Dopiero na polu karnym piłkarz Unii zdecydował się na interwencję. Próba pozbawienia piłki Kuczyńskiego nie udała się i krakowianin, prowadząc piłkę wzdłuż linii, doszedł do pobliża bramki Szymkowiaka. Następnie strzał pod b. ostrym kątem i piłka wpadła między słupkiem, a zniechęconym bramkarzem do siatki.

(kw)

Sportowcy w Miesiącu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Miejmy ambicje jak najszerzej stosować doświadczenia i metody pracy sportowców radzieckich

Rozpoczął się Miesiąc Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który rokrocznie pogłębia i bogaci formy naszej współpracy z narodem radzieckim oraz szerzy wiedzę o jego wspaniałych doświadczeniach i osiągnięciach w dziedzinie socjalistycznego budownictwa.

Sportowcy polscy w pełni doceniają jego doniosłą rolę, dając temu wyraz przez podejmowanie rozlicznych zobowiązań oraz przez urządzanie uroczystych akademii i imprez.

Tak np. wszyscy SPORTOWCY WIELKOPOLSCY biorą udział w licznych akademiach, organizowanych na terenie zakładów pracy oraz szkół. Poszczególne kluby i koła sportowe przygotowują gazetki ściennie, uwzględniając przede wszystkim zagadnienia kultury fizycznej i sportu w Związku Radzieckim. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że sportowcy poznawczy, w ramach zajęć kulturalno-oświatowych rozpoczęli kursy nauki języka rosyjskiego oraz podjęli akcję werbunku nowych członków do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

SPORTOWCY WOJEWÓDZTWA

KRAKOWSKIEGO organizują specjalne akademie, na których zapoznają zebranych z osiągnięciami sportu radzieckiego. Podobnie opracowali program SPORTOWCY WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO, którzy przeprowadzają

W naszym ruchu kultury fizycznej biorą udział miliony. Zrozumiałe, że wśród tych milionów łatwiej znaleźć talenty, niż wśród tysięcy, a wśród tysięcy łatwiej niż wśród setek.

KALININ

cykl pogadanek na temat wymiany doświadczeń między sportowcami polskimi i radzieckimi.

W związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, koła spor-

towe, ludowe zespoły sportowe i kluby sportowe WYBRZEŻA podjęły również liczne zobowiązania.

NA CO NALEŻY ZWRÓCIĆ UWAGĘ

Prelekcje, pogadanki na temat sportu radzieckiego, organizowane w ramach Miesiącia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powinny kończyć się dyskusjami, w czasie których poszczególne kluby, koła precyzowałyby konkretne wnioski odnośnie wprowadzenia w życie doświadczeń radzieckich i oparcia swej działalności na metodach pracy radzieckich organizacji sportowych.

zastosowania radzieckich doświadczeń. Zgodnie zresztą z wytycznymi Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Taki rezultat Miesiącia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na odcinku sportowym — obok dalszego uświadamiania politycznego i społecznego mas sportowych — jest najbardziej pożądanym.

TADEUSZ HORSKI

Działacze Polskiego Związku Szermierczego stoją do pracy

WROCŁAW. Wezwani przez prezesa PZS pik. Fińskiego który na naradzie prezesów Związków Sportowych w Warszawie zadeklarował przystąpienie do pracy w sekcjach Komitetów Kultury Fizycznej — działacze wrocławscy powzięli następującą uchwałę:

Rozumiejąc korzyści, wynikające z centralizacji wysiłków WKKF i PZS, Okręg Wrocław — zgłaszając się wszyscy do dyspozycji WKKF, reprezentującego władze sportu ludowego na Dolnym Śląsku, jako przysiężni działacze społeczni sekcji KKF.

Postanawiają do dnia 1 stycznia zmobilizować młodzież ZMP, uprzedzić szermierkę we wszystkich klubach Wrocławia, widząc w niej przyszłe kadry działaczy.

Działacze PZS, okręg Wrocław, wzywają działaczy szermierczych wszystkich okręgów kraju do zwiększenia wysiłków celem podniesienia poziomu zawodników reprezentacyjnych, oraz do otoczenia specjalną opieką zawodników w szermierce na bagnety, jako broni najbardziej masowej.

Działacze Wrocławia postanowili dla uczczenia wielkiej Rewolucji Październikowej zorganizować własnym wysiłkiem kurs dla przodowników szermierki na bagnety.

PIŁKARSKIE problemy

Sędziom należy poświęcić więcej uwagi

Sekretarz związku węgierskich sędziów piłkarskich, Tabak, uchodzi za najlepszego fachowca w sprawach interpretacji przepisów gry w piłkę nożną. Ostatnio zamieścił on na łamach słowackiego „Startu” szereg uwag, dotyczących karanów za grę faul, właściwego określenia spalonego i błędów, które popełnia również większość naszych sędziów przy ocenie gry ciałem. Uwagi fachowca węgierskiego są dalszym dowodem, że w państwach ludowo-demokratycznych istnieje wzajemna wymiana doświadczeń na odcinku sportowym, której celem jest usunięcie istniejących jeszcze niedociągnięć.

Tabak przytoczył kilka przykładów, wykazujących, że większość sędziów nie potrafi należycie ocenić faulu w wypadku, kiedy poszkodowany pozostaje przy piłce, zbyt wielu gwizdów i niepotrzebnie przerywa grę.

Na dowód właściwej interpretacji tego przepisu, Tabak powołał się na fragment meczu Albania — CSR. W 88 minucie Hlavacek był dwukrotnie nieprzepisowo zaatakowany na polu karnym, zawsze jednak pozostał przy piłce i bezpośrednio potem zdobył dla barw CSR trzecią bramkę. Sędzia zupełnie słusznie odczekał, w jaki sposób rozwinięła się sytuacja, ponieważ, gdyby odgwiżdżał rzut karny, pomógłby właściwie drużynie, która zawiązała. Rzut karny, wiadomo, nie jest jeszcze bramką.

Podobnie powinien postąpić arbitry, jeśli obrońca umyślnie robi „rękę” lub fauluje. Nie należy wówczas zatrzymywać gry, lecz poczekać na rozwój sytuacji, albowiem zbyt pochopnym gwizdkiem pomógłby drużynie, którą należy ukarać.

Bardzo ciekawą uwagę zrobił Tabak w związku z oglądaniem przez niego meczem juniorów, który prowadził czechosłowacki sędzia ligowy, Charousek. Największym jego błędem było trzymanie przez cały czas meczu gwizdka w ustach. Taki sędzia nie jest w stanie właściwie ocenić zasady o faulu, ponieważ jeżeli tylko się wydarzy coś niezgodnego z przepisami, automatycznie musi gwizdnąć.

Albo pytanie: co robi sędzia, jeśli bramkarz wybiegnie przeciw atakującemu przeciwnikowi, odbije jednak piłkę ręką, będąc już poza linią pola karnego, ta spada pod nogi skrzydło-

wał z akcji tej może paść bramka. Po odgwiżdżeniu bramki, sędzia ma natomiast prawo wykluczyć z gry zawodnika, który faulował!

Sędzia i taktyka spalonego

Również godnym uwagi były przykłady oceny spalonego. W jednym ze spotkań ligowych na Węgrzech lewy łącznik strzelił z linii pola karnego na bramkę, prawy łącznik znajdujący się na spalonym, próbował dojść do piłki. Sędzia słusznie uznał bramkę, bowiem prawy łącznik nie brał bezpośredniego udziału w grze.

Innym razem zdarzył się taki ciekawy wypadek: bramkarz wraz z napastnikiem przeciwników równocześnie wyskoczyli do piłki. Napastnik upadł i stracił przytomność. Wybił przez bramkarza piłkę strzelił głową na bramkę, inny napastnik. Bramkarz mógł obronić, lecz potknął się o leżącego na ziemi zawodnika i upadł. Sędzia nie uznał bramki, ponieważ leżący na ziemi zawodnik, chociaż nie brał udziału w grze (leżał w dodatku nieprzytomny), przeszkadzał bramkarzowi w grze.

Najczęstszym błędem sędziów jest zbyt pilne obserwowanie piłki i zawodników, którzy mogą znaleźć się na spalonym i przez to zapominać o tym, kto i kiedy ostatnio zagrywał. Przykład: prawy pomocnik podaje długą piłkę napastnikowi, stojącemu bezpośrednio przed obrońcą przeciwnika. Napastnik pozostawia obrońcę samemu sobie i szybkim zrywem wychodzi bez piłki przed bramkarza. W następnym ułamku sekundy dolatuje do niego

trafia dziś właściwie gwizdać spalone i nie dają się schwytać na sztuczki obrony.

Tak, jak w polu karnym

Sędziowie nie potrafili często ocenić właściwie gry ciałem. W polu gwizdają wszystko, a w polu karnym nie. Pewien węgierski obserwator wyraził się, że sędzia musi gwizdać na polu karnym to samo, co i na środku boiska. Tabak jest zdania, że będzie słuszniej gwizdać w polu to, co odgwiżdżuje się na polu karnym. Zresztą, przepisy nie mówią o tym, że należy w polu gwizdać inaczej, niż na polu karnym. Sędziowie odgwiżdżają często faul, kiedy zawodnik upadnie, chociaż był przepiśowo zaatakowany, lecz kiedy zawodnik utrzyma się na



Fragment z meczu Budowlani Chorzów — CWKS Warszawa 1:0 (0:0). Zawodnicy Budowlanych tworzą „mur” podczas rzutu wolnego

norach nawet po wyraźnym, nieprzepisowym zaatakowaniu, gwizdek ich pozostaje niemy.

Ciekawe doświadczenia ma również Tabak w nowoprowadzonym przepisie o wymianie dwóch zawodników w ciągu meczu. Tak, na przykład, mistrzowska drużyna Honved prawie w ogóle nie korzysta z tej możliwości, gdy tymczasem Vasas wystawia zawsze po przerwie 16-letniego juniora, który jest wtedy jednym z najlepszych zawodników, ale 90 minut ligowej walki jeszcze by nie wytrzymał. Nie należy jednak zmieniać zawodnika dla zasady. Zdarzyło się bowiem podczas jednego ze spotkań ligowych, że bramkarz przepuścił łatwą do obrony piłkę i trener zmienił go na rezerwowego gracza, któremu strzelono cztery dziesięć łatwych bramek.

Pięć klas sędziów

Zagadnieniu sędziowania poświęca się na Węgrzech wiele uwagi. W Budapeszcie zbiera się co miesiąca komisja obserwacyjna, która dokonuje podziału sędziów, na podstawie ich sędziowania, na pięć klas. W ten sposób arbitry, którzy dobrze sędziowali, mogą zaawansować do wyższej klasy i na odwrót, sędziowie pierwszej klasy mogą być zdegradowani do niższej klasy.

Sposób sędziowania jest pod stałą heczną obserwacją specjalnej komisji. W ten sposób zapewniony jest normalny przebieg rozgrywek w najwyższych klasach, bowiem spotkania te prowadzi najdoświadczeni sędziowie. Na Węgrzech nieważne są nazwiska lub praktyka sędziów, lecz sposób prowadzenia zawodów. I tak np. arbitry Posa przed dwoma laty sędziowali za ledwie spotkania juniorów, a w tym roku — i to z powodzeniem — mecze międzynarodowe. W przeciwnieństwie do tego, jeden z najbardziej doświadczonych sędziów węgierskich, Palasti, został dyskwalifikowany dożywotnio, ponieważ w meczu EDOŚ — Gyori Vasa (2:1) świadomie skrzywdził drużynę z Gyori.

Na mecze ligowe deleguje sędziów

sam Tabak, który zna dobrze ich zalety i wady. Na derby deleguje zawsze najbardziej doświadczonych sędziów, na spotkania „szybkie” i „twarde” bezwzględnych i zdecydowanych, gdy tymczasem na tzw. „powolne” mecze, sędziów o wolniejszym refleksie. W ten sposób każdy ligowy mecz jest prowadzony przez najodpowiedniejszego sędziego. Nie znaczy to, że „powolny” sędzia będzie prowadził zawsze tylko „powolne” spotkania. O ile się poprawi, otrzyma okazję do prowadzenia cięższych spotkań. Przy takim doborze sędziów, do pobicia ich na Węgrzech dochodzi bardzo rzadko, a w wypadku takim winnych czeka bezwzględna kara. Osobnik, który pobili sędziego zostaje skazany na trzy miesiące więzienia, a

klub otrzymuje trzy miesiące dyskwalifikacji.

Nie ulega wątpliwości, że Węgrzy mogą być i pod względem właściwej organizacji sędziowania wzorem dla nas.

Droga do sukcesów

W wydawnictwie „Fizkultura i Sport” ukazała się ostatnio książka Włodzimierza Kedrowa, zatytułowana „Mikolaj Karakulow”, będąca biografią znanego dziś na całym świecie sprintera radzieckiego.

Historia kariery sportowej Karakulowa pozbawiona jakichkolwiek sensacyjnych momentów, jest typowym przykładem tego, jak wyrabiają, kształtują i wychowują swe fizyczne oraz moralne walory produkujący sportowcy ZSRR.

Książka przedstawia drogę, jaką przeszedł Karakulow od chwili, w której jako syn uralskiego hutnika po raz pierwszy zjawił się na bieżni, do momentu zdobycia mistrzostwa ZSRR i Europy. Autor nie przesadza, twierdząc iż życie Karakulowa potoczyłoby się zupełnie innymi torami w krajach kapitalistycznych, gdzie zostałyby zapewne zakontraktowane przez jednego z sportowych businessmenów i jako obiekt dochodowy wykorzystywane do ostatnich granic, a w końcu porzucony na bruku.

Dzięki troskliwej opiece rządu radzieckiego, Karakulow miał możliwość wyrobienia w sobie cech nieodzownych dla dobrego sportowca. Wszelkie swe wolne chwile poświęcał on zajęciom sportowym, interesując się szczególnie krótkimi biegami. Poprawiając i szlifując formę, mimo wielu trudności, osiągał coraz lepsze rezultaty. Studiował również skrupulatnie fachową literaturę sportową radziecką i zagraniczną.

Bardzo głębokie wrażenie wywarła na nim tragiczna historia znakomitego murzyńskiego biegacza, rekordzisty świata na 100 m, Jessy Owensa. Początkowo prasa amerykańska wynosiła Owensa pod niebiosa. Kiedy jednak na bankiecie urządzonym na jego cześć oświadczył, iż wolałby, żeby jego ojciec i tysiąc innych Murzynów nie ginęło z głodu z braku pracy, ta sama prasa rozpoczęła oszczerzać kampanię, określając go jako gbuśra i typowego przedstawiciela niższej rasy. Doprowadzony tym do rozpacz, Owens wycofał się z życia sportowego.

Jaki wielki kontrast z jasną, twórczą drogą radzieckiego sportowca!

Bedąc zagranicą, Karakulow za poznania się aż nadto boleśnie z metodami, stosowanymi przez liderów sportowych w krajach kapitalistycznych. Na skutek machinacji podczas mistrzostw Europy w Norwegii w roku 1946, uniemożliwiono mu wzięcie udziału w finale biegu na 100 m.

Wiele uwagi poświęca autor wypowiedziom trenerów Karakulowa, a to Lebediewa, Stiergiejewa, Buigina i Ljulkina, którzy, analizując osobliwość techniki Karakulowa, bynajmniej nie przedstawiają go jako fenomen. Odwrotnie, wypowiedzi potwierdzają, czytelnie w tym, że poza Karakulowem istnieje plejada utalentowanych sprinterów, predysponowanych do zdobycia mistrzostwa ZSRR. (K)

SPORT w ZSRR

Sezon piłkarski w ZSRR zakończony

MOSKWA. Tegoroczny sezon piłkarski w Związku Radzieckim został w ub. tygodniu oficjalnie zakończony. W ostatnim meczu spotkały się na stadionie Dynamo w Moskwie dwie stołeczne drużyny Spartak i Torpedo, a więc zespoły, z których pierwszy triumfował w tegorocznych rozgrywkach o Puchar ZSRR, drugi zaś dokonał tej sztuki w roku ubiegłym. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. Po zawodach odbyły się doroczne uroczystości, związane z zakończeniem sezonu w Związku Radzieckim, przy czym zwyciężcom drużynom wręczone zostały nagrody.

Rozegrane ostatnio zaległe spotkania o mistrzostwo ZSRR nie przyniosły poważniejszych zmian w tabeli. Mistrzem została wojskowa drużyna CDKA (Moskwa), tytuł wicemistrzów skierował w udział moskiewskiemu Dynamo, trzecie miejsce zajęło Dynamo Tyflis. Zwycięzca rozgrywek o puchar ZSRR Spartak (Moskwa) uplasował się ostatecznie na piątej pozycji.

Szeregi A-klas opuściły definitywnie następujące zespoły: Dynamo (Erywań), Lokomotiw (Moskwa), Lokomotiw (Charków), Torpedo (Stalingrad), Dynamo (Mińsk) oraz Nieftian

nik (Baku). Na miejsce zdegradowanych drużyn weszli mistrz i wicemistrz klasy B, WMS (Moskwa) oraz Torpedo (Gorkij). Tak więc w roku przyszłym w najwyższej klasie ZSRR walczyć będzie 15 zespołów, reprezentujących: Moskwę (6 drużyn), Leningrad (2), Tyflis (2) oraz Kułbyszew, Stalino, Rygę, Kijów i Gorkij.

W rozgrywkach równoległe z zawodami drużyn A-klasowych, mistrzostwach zespołów rezerwowych, pierwsze miejsce przypadło po raz wtóry rezerwowi CDKA, przed WMS i moskiewskim Spartakiem. Najlepszym zespołem w tej grupie okazała się ryńska Daugava.

Ostateczne tabele rozgrywek mistrzostw w ZSRR za rok 1950 przedstawiają się następująco:

KLASA „A”

CDKA (Moskwa)	36	53	81:31
Dynamo (Moskwa)	36	50	83:36
Dynamo (Tyflis)	36	47	78:50
WMS (Moskwa)	36	45	78:52
Spartak (Moskwa)	36	44	77:40
Zenit (Leningrad)	36	43	70:59
Krylia Sovietów (Kujbyszew)	36	40	44:44
Dynamo (Leningrad)	36	38	63:50
Spartak (Tyflis)	36	37	50:53
Torpedo (Moskwa)	36	36	57:60
Szachtior (Stalino)	36	33	49:63
Daugava (Ryga)	36	32	37:45
Dynamo (Erywań)	36	31	39:57
Lokomotiw (Moskwa)	36	30	41:73
Lokomotiw (Charków)	36	28	33:52
Dynamo (Mińsk)	36	23	46:75
Torpedo (Stalingrad)	36	22	25:77
Nieftianik (Baku)	36	21	39:75

KLASA „B”

WMS (Moskwa)	26	42	60:15
Torpedo (Gorkij)	26	34	37:18
Spartak (Wilno)	26	32	53:37
Krasnoje Znamia (Iwanowo)	26	32	31:22
Dom Oficerów (Taszkent)	26	28	43:27
Buriewiestnik (Kizyljew)	26	28	41:41
Dzierżyniec (Czeliabińsk)	26	27	49:50
Piszczewik (Odessa)	26	26	33:32
Dynamo (Ałma-Ata)	26	23	36:37
Lokomotiw (Petrozawodsk)	26	22	16:27
Trudowje Rezerwy (Frunze)	26	20	31:50
Kalew (Tallin)	26	17	25:39
Spartak (Aszchabad)	26	17	19:51
Bolszewik (Stalinhad)	26	16	19:37

420 rekordów poprawili sportowcy radzieccy

Sportowcy radzieccy poprawili w roku 1950 420 rekordów, w czym 14 rekordów światowych. Najwięcej rekordów ustanowili lekkoatleci — 150. Zawodnicy ZSRR uczestniczyli w roku bieżącym w imprezach sportowych w Finlandii, Szwecji, Norwegii, Polsce, Czechosłowacji, Rumunii, na Węgrzech, w Belgii, Niemiec Republice Demokratycznej i we Francji. U siebie gościli sportowcy radzieccy polskich tenisistów, francuskich kolarzy, węgierskich lekkoatletów, fińskich gimnastyków i in.

Fakty i Ludzie

© Klasyfikację najlepszych biegaczy świata opublikował fachowy organ czechosłowacki — „Lekka Atletika”, postępując się przy tym sumą punktów według nowej tabeli fińskiej z trzech przybliżonych dystansów dla poszczególnych zawodników. Tak więc np. Murzyn La Beach otrzymał sumę punktów za wyniki na 100, 200 i 400 metrów, Zatopek za 3000, 5000 i 10 000 m, Niemiec Harbig za 400, 800 i 1000 m, Szwed Haegg za 1500, 3000 i 5000 m, Francuz Hansen za 800, 1000 i 1500 m.

W grupie sprinterów pierwsze miejsce zajmuje La Beach — Pa-nama za 10.1 na 100 m, 20.2 na 200 m i 47.2 na 400 m, co daje łącznie 3.375 pkt., przed Mc Ken-leyem — Jamajką 3.324 pkt. i Ewellem — USA 3.226 pkt.

W grupie pośredniej między sprinterami a milerami (400, 800 i 1000 m) pierwszym jest Harbig — Niemcy: 46.0 na 400 m, 1.46.6 na 800 m i 2.21.5 na 1000 m — razem 3.418 pkt. przed M. Lanzi — Włochy 3.267 pkt. i Holst Soeren senem — Dania 3.214 pkt.

W grupie milerów prowadzi Hansenne — Francja: 1.48.3 na 800 m, 2.21.4 na 1000 m i 3.47.4 na 1500 m 3.312 pkt., 2) Gustafsson — Szwecja 3.250 pkt., 3) Bengtsson — Szwecja 3.239 pkt.

W grupie długodystansowców A: G. Haegg — Szwecja 3.43.0 na 1500 m, 8.01.2 na 3000 m i 13.58.2 na 5000 m 3.539 pkt., 2) Reiff — Belgia 3.446 pkt., 3) Slijkhus — Holandia 3.408 pkt.

W grupie długodystansowców B: Zatopek — CSR 3.503 pkt., 3) Gaston Reiff — Belgia 3.445 pkt., 4) Rudolf Harbig — Niemcy 3.418 pkt., 5) Willy Slijkhus — Holandia 3.408 pkt., 6) Viljo Heino — Finlandia 3.405 pkt., 7) Lloyd La Beach — Panama 3.375 pkt., 8) Arne Andersen (za 1500, 3000 i 5000 m) 3.369 pkt., 9) Erik Ahlden — Szwecja (za 1500, 3000 i 5000 m), 10) Taisto Maeki — Finlandia 3.329 pkt.

Klasyfikacja ogólna 10 najlepszych biegaczy świata wszystkich czasów: 1) Gun-der Haegg — Szwecja 3.509 pkt., 2) Emil Zatopek — CSR 3.503 pkt., 3) Gaston Reiff — Belgia 3.445 pkt., 4) Rudolf Harbig — Niemcy 3.418 pkt., 5) Willy Slijkhus — Holandia 3.408 pkt., 6) Viljo Heino — Finlandia 3.405 pkt., 7) Lloyd La Beach — Panama 3.375 pkt., 8) Arne Andersen (za 1500, 3000 i 5000 m) 3.369 pkt., 9) Erik Ahlden — Szwecja (za 1500, 3000 i 5000 m), 10) Taisto Maeki — Finlandia 3.329 pkt.

— Jak z powyższego widać, najwyżej są klasę biegową osiągnęli dotychczas długodystansowcy: — Harbig, Maeki i Lanzi, to biegacze przedwojenni, Haegg i Andersen osiągnęli najlepsze wyniki w latach wojny, reszta zawodników — to mistrzowie powojenni.

© Mistrz Brazylii w piłce nożnej, Athletico Mineiro z Bello Horizonte, grał w Hamburgu, zwyciężając miejscowy HSV 4:0 (3:0).

© Używając Związku Radzieckiego dysponują ponad stu dużymi stadionami z torami i trybunami, oraz niezliczoną ilością szlaków dużych wymiarów, nadających się do treningu w jeździe szybkiej. Narciarze mają około 1000 specjalnych zimowych stadionów ze skoczniami różnej wielkości.

© Delegacja sportowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej która przybyła na kilka tygodni do Moskwy, liczy 11 osób.

© Tegoroczne rozgrywki piłkarskie o puchar ZSRR, w których, jak wiadomo, zwyciężył „Spartak”, zgromadziły 12 tysięcy drużyn. Rozgrywki o puchar ZSRR są największą drużynową konkurencją sportową na świecie.

© Włoch Consolini poprawił rekord światowy w rzucie dy-

skiem oburacz, (suma rzutów lewą i prawą), osiągając 85.60 m. Dotychczasowy rekord należał do Amerykanina Gordiena.

© Angielski klub piłkarski — Wolverhampton Wanderers rozdzielił między swych 12 graczy, którzy pozostali wierni barwom klubowym i głusi na obietnice innych klubów, 12 tysięcy funtów, czyli po tysiąc funtów dla każdego za wierną służbę. Radość graczy z otrzymaniem nagrody nie trwała długo, gdyż na drugi dzień po podaniu wiadomości o nagrodach, brytyjskie ministerstwo finansów wezwowało piłkarzy do natychmiastowej wpłaty 30-procentowego podatku.

© Szwed Leandersson, który zwyciężył w maratonie koszykowym i pobił rekord Zabali pochodzi, ze znanej i sportowej miejscowości Valedalen. Jest tam przewodnikiem turystycznym. Po powrocie do Szwecji oświadczył, że daleko wyżej ceni sobie zwycięstwo w maratonie, organizowanym przez Czechosłowaków w Koszycach, aniżeli w maratonie bostońskim. Marzeniem jego są dwie rzeczy: wygrać olimpijski maraton w Helsinkach w roku 1952 i przyczynić się do utrwalenia pokoju.

Es.

Na zebraniu prezydium Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Nowej Hucie, które odbyło się w dniu 8 bm, omawiano zagadnienia dotyczące rozwoju wychowania fizycznego i sportu wśród zatrudnionych w budownictwie miasta socjalistycznego. Dalszym tematem zebrania były sprawy dotyczące wyborów zarządów kół sportowych przy poszczególnych przedsiębiorstwach, zatrudnionych przy budowie Nowej Huty.

W związku z Miesiącem Pogłębiań Przyjaźni Polsko — Radzieckiej zaplanowano różnego rodzaju imprezy sportowe, których kalendarzyk prze-

widuje trójbrój lekkoatletyczny, czwórmech piłki siatkowej i pokaz gimnastyczny na przyrządach. Ponadto brygady ZMP-owskie rozegrają szereg spotkań pięciobojowych, piłkarskich i w tenisie stołowym. Z końcem bieżącego miesiąca przeprowadzony zostanie również bieg na przełaj, w którym brać będzie udział młodzież z brygad ZMP i kół sportowych. Kie rownictwo wszystkich powyższych imprez spoczywać będzie w rękach przedstawicieli MKKF Nowej Huty.

Miejski Komitet Kultury Fizycznej postanowił wysłać na kursy wychowania fizycznego 5 zawodników i 5 zawodniczek z kół sportowych w No-

wej Hucie, którzy po ukończeniu rozpoczną pracę sportową w osiedlu robotniczym nowego miasta.

Do kół sportowych ZS „Budowlani” zostanie skierowanych czterech instruktorów w. f., którzy wyłącznie w tym zresztu przepracować będą treningi i organizować wszelkie rozgrywki sportowe. Na pierwszych treningach przeprowadzona będzie gimnastyka pokazowa w formie zespołowej. Instruktorzy stale będą utrzymywać kontakt z MKKF-em, który będzie ułatwiał im pracę, przydział odpowiedniej ilości sprzętu oraz potrzebne pomieszczenia.

Postanowiono, że we wszystkich świetlicach w Nowej Hucie powstaną sekcje sportowe, oraz odbywać się będą pogadanki związane z rozwojem i umacnianiem kultury fizycznej.

Miejski Komitet Kultury Fizycznej przeprowadzi inwentaryzację sprzętu sportowego w kołach sportowych do dnia 13 bm. Sprzęt zostanie skłasyfikowany przez komisję MKKF a następnie rozdzielony według specjalnego rozdzienika do poszczególnych kół.

Ponadto ustalono, że wybory w kołach sportowych zakończone zostaną w terminie do dnia 27 bm.

Ogólnopolska „Sztafeta Pokoju” biegająca do Warszawy ze wszystkich stron kraju dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przebiegała również przez teren Nowej Huty. Sztafety z meldunkami o osiągnięciach produkcyjnych w nauce i sporcie, składające się z robotników, brygad ZMP i kół sportowych podążyły w pierwszym dniu trwania sztafety na odcinek budowlany PPRK 2 w Krzeszawicach. W następnym dniu, tj. 9 bm, sztafeta z Nowej Huty złożyła meldunki w KW PZPR w Krakowie.

Kurs organizatorów SPO, który rozpocznie się 14 bm, trwać będzie 5 dni. Uczestnicy kursu korzystają z pełnego wyżywienia i zakwaterowania. Przeszkolenie przejdzie łącznie 40 kobiet i mężczyzn. Organizowane będą dalsze kursy tego rodzaju.

Ostatnio przystąpiono do budowy dwóch dalszych lodowisk naturalnych, które powstaną przy PPRK 3 i na terenach kombinatu Nowej Huty. Jedno z lodowisk wyposażone będzie w pełny sprzęt do uprawiania hokeja. Do budowy tych obiektów sportowych przystąpią koledy z brygad ZMP.

Uczestnicy zebrania, którego celem był wybór zarządu koła sportowego przy PPRK Kujawy Nowa Huta uchwaliły rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Wyrażamy głęboką radość z przeprowadzonej reorganizacji sportu polskiego i powołania Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej, co niewątpliwie przyczyni się do zbudowania socjalistycznego sportu na terenie pierwszego bezklasowego miasta w Polsce. Wyrażamy radość, że rozwój sportu socjalistycznego zwiększy wydajność naszej pracy, zwiększy nasz

Młodzież warszawska propaguje sport w Olsztynie

Ulubiona dyscyplina gimnastyczna, uprawiana od czterech lat w Warszawie, są skoki przez pryzmaty. — Zawody te cieszą się u młodzieży niezwykłym zainteresowaniem i są stale „gwóździem” sezonu jesienno-zimowego. Młodzież warszawska rozumie, że ćwiczenia te są równocześnie doskonałą zaprawą przede wszystkim do lekkiej atletyki.

Drobiazgi ze świata

Turcja pokonała w futbolu Egipt 3:1 (3:0). Mecze odbyły się w Ankarze. Bazyła zwyciężyła w boksie Turyn 9:7.

Węgry pokonały Niemiecką Republikę Demokratyczną w międzymiastowym meczu piłki ręcznej 8:7 (4:4).

Drużyna narodowa Holandii w nieoficjalnym meczu z teamem amatorskim Anglii wygrała 4:2 (2:2).

W tabeli mistrzostw piłkarskich Węgier prowadzi Textyl przed Vasasem, Honvedem i Dozsa. Ostatnie wyniki: Honved — Vasas 5:0, Textyl — Dórgi Tarna 4:3, Salgotarjani Gyöer — Vasas 3:1, Szeged — Postas 3:2.

W mistrzostwach Francji prowadził Strassburg przed Lille i Reims. Izrael zwyciężył w Tel Avivie reprezentację piłkarską Turcji 5:1 (3:0).

Mecz hokeja na lodzie Morawy — Czechy zakończył się wygraną Moraw 13:3 (4:2, 2:1, 7:0). Sukces swój zaawansowała Morawy Bouzkowi, Blazkowi i Bublikowi.

Francuz Bally po raz szósty w tym roku wyrównał rekord swego kraju na 100 m wynikiem 10.5. Za jego plecami znaleźli się Wiosl Lacasse i Sidi obaj po 10.6 s.

Tak zwane mistrzostwa świata w koszykówce męskiej przyniosły pierwszy sukces Argentynie przed USA, Chile, Brazylią, Egiptem, Francją, Peru i Equadorem. W mistrzostwach nie brały udziału czolowe drużyny europejskie z ZSRR na czele.

Drugi mecz brazylijskiej drużyny Athletico Mineiro w Europie zakończył się jej porażką z Werder z Bremy 1:3 (0:1).

Do rozwoju i popularyzacji skoków u dziewcząt przyczynił się międzyszkolny zespół gimnastyczny, który, licząc w 1947 r. zaledwie 15 uczennic, dziś obejmuje 120 zawodniczek, podzielonych na 3 grupy: Śródmieście — gromadzące uczennice gimn. Hoffmannowej, Sowińskiego, Powstańców, Ilc. ped. Im. Spasowskiego; oddział „Praga” z uczennicami gimn. Rzeszotarskiej i lic. dla wych. przedszkolnej i TPD im. Limanowskiego, oraz oddział „Mokotów”, łączący uczennice gimn. Król. Jadwigi, TPD z ul. Wiktorskiej i jedną szkołę zawodową. — Wszystkie szkoły męskie i pokazna ilość szkół żeńskich ćwiczy u siebie „w domu”.

WYSOKI POZIOM

Poziom skoków przez pryzmaty stoi w szkołach warszawskich na najwyższym poziomie. Ocenili to w ub. roku minister dr. St. Skrzyszewski. Zawodom przysłał się z zainteresowaniem wiceminister dr. Jabłoński.

— Moglibyście to piękne rzeczy pokazać innym okręgami! — powiedział.

PIERWSZE KONTAKTY

Słowa ministra młodzież zrozumiała jako zalecenie. Posypały się zobowiązania wyjazdów na prowincję warszawską i do innych okręgów. Trudności stanowiło to, że inne miasta i okręgi jak gdyby bały się organizowania spotkań z młodzieżą warszawską. Pierwszy zerwał z tą błędną polityką izolacji Olsztyn. Naczelnik olsztyńskiego oddziału w. f. wydziału oświaty, ob. Szczerbicki zaprosił do Olsztyna żeńskie gimn. im. Sowińskiego i męskie gimn. im. Kołłątaja dla zademonstrowania skoków.

Zapowiedź przyjazdu warszawskiej młodzieży ściągnęła na salę komplet widzów. Dnie 27 i 28 października pozostaną na długo w pamięci młodzieży olsztyńskiej.

Pokaz skoków wywołał szczerą podziw. — Uczennice Sowińskiego prześledziły w pięknie wykonywanych ewolucjach. Prym wiodły Kozyrówna i Ziellńska, które dowiodły, że mistrzowskie i wicemistrzowskie tytuły, które pół roku temu zdobyły w Warszawie, słusznie im się należą. Chłopcy z Kołłątaja prześcignęli

Hokej na lodzie — hokej na lodzie — hokej na lodzie

Poznań stawia na młodzież szkolną

Poznański hokej na lodzie jest reprezentowany tylko przez drużynę AZS-u, poza którą pielęgnuje tę emocjonującą dyscyplinę sportu jedynie SKS Ośrodek Szkolenia przy Zakładach Stalina.

Tak przynajmniej było w ubiegłym roku. Niesprzyjające warunki hamowały rozwój hokeja na terenie Poznania. A jak będzie w roku bieżącym?

Wydać nam się, że z drużyn klubowych „AZS” pozostanie nadal jedynym reprezentantem Poznania, który szukać będzie przeciwników poza granicami okręgu. Być może, że jeszcze „Budowlani” utworzą sekcję hokeja. Kandydatami na graczy są uczniowie liceum budowlanego, którego SKS znajduje się pod ich patronatem. Od prężności organizacyjnej

swoje koleżanki brawurą. Szczególnie przetrwały na skrzyni wszere i skoki przez podwójne pryzmaty graniczyły z ekwilibrystyką.

— Które miejsce ma wasza szkoła? — pytano ich.
— Czwarte — odpowiadali.

SPEENIONE ZADANIE

Młodzież olsztyńska nie chciała temu wierzyć. To, co widziała, uważała za szczyt możliwości. Nabrała też ochoty do skoków i poprosiła nacz. Szczerbickiego, aby zorganizował międzyszkolne koło gimnastyczne.

Warszawska młodzież dobrze przysłużyła się rozwojowi kultury fizycznej w szkołach olsztyńskich. (Z.O.)

Tu mówi NOWA HUTA

twórczość na rzecz obrony ludowej Ojczyzny.

W imieniu sportowców PPRK — czytamy w zakończeniu rezolucji — przetrzymamy dożył wszystkich sił do budowy socjalistycznego sportu w myśl wskazań wrześniowej uchwały Biura Politycznego KC PZPR oraz postanowieniami przeprowadzić próby sprawności do odznaki SPO tak, aby do końca br. większa ilość sportowców naszego koła zdobyła tę odznakę. Wyrażamy młodzieży całej Polski dołączenia się z nami w wysiłku budowania socjalizmu w Polsce i wzmocnienia sił obozu pokoju.

JOZEF GRALAK
koresp. terenowy z Nowej Huty

W dalszym ciągu rozgrywek z cyklu o mistrzostwo krakowskiej kl. C Gwardia (Nowa Huta) pokonała LZS Czyżyny 1b 5:2 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wasikowski i Wójcik po 2 oraz K. Tyrka z rzutu karnego.

Występ drugiego reprezentanta Nowej Huty LZS „Tecca”. Błędnycie zakończył się w Węgrzech Wielkich porażką 0:5 (0:3).

RYSZARD WYROBEK
koresp. terenowy z Nowej Huty

Drużyna, trenująca na Torkacie, robią niezaprzeczalne postępy. Lepsi zawodnicy powoli, lecz systematycznie dochodzą do zespolonej formy. Coraz sprawniej poruszają się, mało eksploatowani w ubiegłym roku, Świczarz i Ziela. Antusiewicz bityśka próbami nieustępliwości i ambicji.

Wysoki, lecz nieproporcjonalnie lekki skrzyniści II coraz pomyślniej prze mierzają tafe lodową. Jasiński imponuje rutyną, lecz narazby długo przetrzymuje jeszcze karzek. Można już, choć w niedostatecznej jeszcze mierze, zauważyć próby prostopadłej gry.

Wprawdzie silne podanie z tercji obronnej do czerwonej linii należy w tej chwili jeszcze do rzadkości, jednakże tak huczny jak i wojskowy kilka razy w ten nowoczesny i nietrudny sposób zdobyli teren. Szczególnie w tym, by na treningach unoczyć wieć ćwiczone zagrania do przodu.

Mecz był chwila szybki, były też fazy nacechowane zwolnionym tempem. O sukcesie Stali zdecydowała dyspozycja strzałowa Ziela, który był najlepszym zawodnikiem zwycięzców. U gości, którzy grali bardziej zespołowo, lecz mniej oddawali strzałów, po dobali się Świczarz, Antusiewicz i Wiczek.

Bramki dla Stali zdobyli: Ziela 2, oraz Jasiński, Bogdół i Wiczek po 1. Strzelcami bramek dla CWKS byli: Wiczek 2, oraz Świczarz i Bronowicz po 1. Sędziowali Przewieda (Kraków) i Zarzycki (Warszawa). Widzów 6000.

Dynamo (Sofia) mistrzem piłkarskim Bułgarii

SOFIA. Piłkarska liga Bułgarii zakończyła w ub. niedzielę rozgrywki. W ostatnim meczu mistrzowskim stołeczne Dynamo pokonało swego lokalnego rywala, Czerwone Znamie 2:0, zdobywając w ten sposób tytuł mistrzowski na rok 1950. Wicemistrzostwo przypadło w udziale drużynie Stroitel (Sofia).

Dynamo zdobyło mistrzostwo zwyciężając 2:0. Okazało się bowiem najrozwiniętszą drużyną, ponosząc w 18 spotkaniach zaledwie jedną porażkę. Największym sukcesem tegorocznego mistrza Bułgarii jest niewątpliwie wynik remisowy (1:1), uzyskany w spotkaniu z czołowym zespołem ligi węgierskiej, Dozsa (Budapeszt).

Ostateczna tabela ligi bułgarskiej przedstawia się następująco:

Dynamo (Sofia)	18	29	36:12
Stroitel (Sofia)	18	27	31:12
Akademik (Sofia)	18	22	40:20
Narodna Wojska (Sofia)	18	22	22:12
Spartak (Stalin)	18	22	37:27
Czerwone Znamie (S)	18	16	29:29
Torpedo (Plewen)	18	12	19:27
Torpedo (Plewen)	18	12	19:27
Torpedo (Sofia)	18	10	16:29
Czerw. Znamie (Marek)	18	6	9:47

Zobowiązania krakowskich sędziów piłkarskich

KRAKÓW. Sędziowie piłkarscy, zrzeszeni w Krakowskim Okręgowym Kolegium, dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej postanowili:

w Miesiącu Pogłębiań Przyjaźni Polsko — Radzieckiej zapoznać się bliżej i dokładniej z organizacją sportu radzieckiego i jego osiągnięciami, w szczególności z metodami kół sportowych przy radzieckich zakładach pracy; zawiązać kontakt z kołami sportowymi przy fabrykach i zakla-

dach pracy i współpracować z nimi przez fachowe wykłady, pogadanki, prelekcje itd.; w ramach akcji „miasto — wieś” pogłębić kontakt ze wsią przez wyjazdy, pogadanki oraz wykłady w ramach ogólnej akcji szkolenia wsi a przede wszystkim zwerbować spośród LZS-ów kandydatów na sędziów;

zwiększyć społeczną aktywność sportową i przekroczyć ustalone na rok 1950 normy sędziowskie.

Niech żyje międzynarodowe braterstwo sportu robotniczego!

Kolarstwo - kolarstwo - kolarstwo - kolarstwo

Największe osiągnięcie ubiegłego sezonu

Można bez przesady powiedzieć, że sport kolarski w Polsce Ludowej osiągnął duże wyniki, zwłaszcza w kierunku umasowienia oraz zwiększenia momentu propagandowego.

Kolarz przejeżdża ośrodki miejskie, pełne twórczego rozmachu i wspaniałych osiągnięć pokojowej pracy, i poznaje je najlepiej, będąc równocześnie żywą propagandą sportu i kultury fizycznej. Imprezy kolarskie i zbiorowe wycieczki docierają do zapadłych nierzaz zakątków, głosząc hasła postępu.

„Najbardziej demokratyczny sport”, jak go nazwał jeden z pisarzy radzieckich, pozwala nie tylko przybyć wygody i szybko do miejsca pracy, ale także umożliwia wydoszczanie się poza obręb miasta i odetchnięcie zdrowym powietrzem.

Bogaty sezon

Sezon kolarski był pracowity. Dość wymienić takie imprezy, jak wyścigi Praga — Warszawa, Wyścig Pokoju.

Wyróżnienia kolarzy

WARSZAWA. W dniu 9 listopada, na wniosek komisji sportowej, Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego wyróżnił i odznaczył pięknymi nagrodami wszystkich tegorocznych rekordistów Polski w kolarstwie.

Puchary i upominki otrzymali: Kupczak Józef (Związkowiec Kraków) za ustanowienie rekordu na dystansie 400 m i 500 m ze startu zatrzymanego, Boruch Stefan (ŁKS Włocławek) za rekord na 2.000 m i 4.000 m, Marchwiński Aleksander (Spółnia Łódź) za rekord na 5.000 m, Janicki Bronisław (Włocławek) za rekord na 7.000 m i 8.000 m, Liszkiewicz Jerzy (Gwardia Bytom) za rekord na 9.000 m, oraz Salyza Teofil za rekord godzinny i na dystansach: 10, 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50 km.

Z juniorów puchary otrzymali: Melon Bogdan (Kolejarz Warszawa) za rekord na 200 m ze startu zatrzymanego i lotnego, Ulík (ŁKS Włocławek) za rekord na 400 m i 800 m, Skalski Lucjan (ŁKS Włocławek) za rekord na dystansach 1.000 m i 2.000 m.

Ponadto za ustanowienie rekordów o wybitnej wartości sportowej przynależą nagrody pieniężne następującym zawodnikom: Salyza, Melonowi, Ulíkowi, Skalskiemu oraz Boruchowi. Odznaczenia te, na które kolarze swą sportową postawą i pracowitością najzupełniej zasłużyli, będą niewątpliwie bodźcem do pracy dla wszystkich pozostałych kolarzy. (F. S.)

— wspaniała manifestacja sportowo-polityczna — czy wyścigi Lublin Chelme-Lublin, ku uczczeniu Manifestu Lipcowego, łączące w wybitny sposób momenty sportowe z ideologicznymi i propagandowymi.

O 15 proc. więcej

Wymienić tu trzeba inny, pocieszalący obław: wzrastającą liczbę kolarzy, zarówno wyczynowców jak i turystów. Prawie wszystkie starty były masowe, to samo rzecz trzeba o imprezach turystycznych. Według przewidywań obliczeń, ubiegły sezon przyniósł kolarstwu 15 procent wzrostu. Były okręgi bardziej „nasycone” kolarstwem, jak Śląsk, Pomorze oraz Poznańskie, ale wzrost zaznaczył się także w okręgach dotąd upośledzonych.

Kolarstwo — sportem młodzieży

Obserwujemy również silny zwrot ku młodzieży, podstawowemu czynnikowi umasowienia każdego sportu. Toteż pięknym sukcesem propagandy w tym był wyścig dla młodzieży, zorganizowany przez „Dziennik Zachodni” w Katowicach, oraz wakacyjne rajdy turystyczne, podjęte w kilku okręgach. Kolarstwo młodzieżowe może stać się pierwszorzędnym czynnikiem zdrowotnym i wychowawczym, ale wymaga starannej opieki i kontroli.

Piękne tradycje prof. R. Wacka, pioniera turystyki kolarskiej młodzieży, należałoby podtrzymać. Wycieczki turystycznym, zasługującym na wyróżnienie, była wycieczka kolarska jednego ze szkolnych kół sportowych, która pod opieką kolarza — wychowawcy udała się do Nowej Huty, oraz zespołu szkolnego z Opola do Warszawy. Obie te wycieczki planowały umiarkowany wysiłek dzienny, — co jest zasadniczym dla wycieczek szkolnych — i przybyły w dobrej formie.

Wczasy kolarskie

Dużym krokiem ku umasowieniu kolarstwa były wyścigi listonoszy. Gromadziły one nierzaz 200—400 uczestników i były wyrazem połączenia użyteczności ze stroną sportową. Po ważną kartą w turystyce kolarskiej, ubiegłego sezonu były „wczasy kolarskie”, próba związania wczasów z kolarstwem, o której z uznaniem pisały gazety sportowe CSR. Były zorganizowane umiejętnie i celowo, tak pod względem doboru tras, podziału na etapy, jak i troski o kwatery i wyżywienie uczestników. Wazniejszą była strawa duchowa tych „jazd w nieznane”, możliwość podziwiania uroku jezior mazurskich, brzegów morskiego szlaku, czy też zakątków górskich. Wymienić tu należy tygodniowe wczasy na Mazurach,

szlak Krynica — Zakopane, oraz szlak do Miedzyzdrojów. Władze wczasowe współpracowały tutaj harmonijnie ze związkami kolarskimi, przy poparciu GKKF. Przeciętny dystans nie przekraczał tam 40—50 km dziennie, i był tak obliczony, by pracownikowi dać po pracy raczej wytchnienie niż kumulację wysiłku. Uczestnik tych wczasów J. C., pracownik hutniczy, pisze z zachwytem, że już nigdy inaczej nie spędzi swego urlopu. „Nie wiedziałem dotąd, że kraj nasz jest tak piękny...” — kończy.

Nowe formy wycieczek

Poważniejszą, udaną imprezą kolarską — turystyczną był trzydniowy „Zjazd” kolarski w Opolu, w którym wzięły udział wszystkie okręgi, przy udziale ok. 400 uczestników. Trzeba nadmienić, iż w ub. sezonie wszystkie piony sportowe silnie zainteresowały się kolarstwem turystycznym i wycieczkowym. Silną podporą kolarstwa było w r.d. dostarczenie mu potrzebnego sprzętu. Kierownictwo i załoga „Zjednoczonych Zakładów Rowerowych” dokłada wszelkich starań o coraz lepszy i tańszy sprzęt, a „Motocykl” czuwa nad odpowiednią dystrybucją rowerów i części pomocniczych. Polskie opony i dętki zdążyły w tym roku dobrze egzamin, wypuszczony na rynek typ turystycznego roweru na balonach z wolnobieżką okazał się praktyczny i silny.

Na przyszły rok mają zawiązać się nawet przerzutki, pomysłowo uproszczone przez jednego z robotników — racjonalizatorów.

Rower wkracza coraz silniej na wieś. Najsilniej rzuca się to w oczy

w woj. krakowskim i rzeszowskim, — mniej widoczne jest natomiast na Pomorzu i Śląsku, gdzie od dawna wieś korzysta w dużym stopniu z roweru.

Na polskim sprzęcie

Korzystając z doświadczeń, kolarstwo polskie chce znacznie silniej rozbudować turystykę, zwłaszcza tam gdzie ruch turystyczny — kolarski nie zaznaczył się wybitnie. Duży głos mają tutaj rady zakładowe. Chodzi o włączenie kolarstwa do wczasów niedzielnych, zamiast niezbyt ciekawej, posuwającej się fartami szlakiem turystyki autobusowej.

Zamierza się rozbudować silniej t. zw. „zjazdy” kolarskie na całym obszarze Polski, manifestujące silniejszą jedność klasy robotniczej. Zjazdy te będą miały założenie sportowo-propagandowe, wybierając miejsca interesujące pod względem osiągnięć socjalistycznych. Kiedy wycieczka kolarska jest ciekawa?

Jeśli daje coś nowego, nieoczekiwanego, nie jest bezplanowym wałęsaniem się, nie jest zbyt męczącą, i uwzględnia czynnik towarzyski. Tak orzekła ankieta kolarzy — turystów.

Projektuje się również 2—3-dniowe wycieczki kombinowane w okolicach podgórskich, Tatry, Pieniny, Pojezierze, gdzie uczestnicy, zostawiając rower w ośrodku, odbydą pieszą lub wodną wycieczkę krajoznawczą.

Popularizuje się silniej rodzaj kolarstwa — pieszych biegów lub wycieczek w lesisto-górskich terenach. LUDWIK LESZKO

Czy dojdzie do meczu Polska - NRD?

BOGATY PROGRAM na nadchodzący sezon mają narciarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dysponują oni dwoma dużymi i znanymi ośrodkami sportów zimowych: Schlerke i Oberhof. Ten ostatni będzie w sezonie 1950/51 głównym terenem wszystkich poważnych zawodów. Urządzenia narciarskie, łyżwiarskie

będzie umożliwiała skoki 60 do 70 m. Trasa biegu zjazdowego z Kopy Śnieżnej otrzymała kilka nowych i trudnych wariantów przez wykarbowanie lasu i zrobienie ciekawych uskokiów. Długość jej obliczona jest na 1000 m przy 400 m różnicy wzniesień. Przygotowano również trasę do biegu typu norweskiego.



Wspaniałe tereny narciarskie w Oberhofie (NRD)

i bobsleje w Oberhofie zostały poważnie rozbudowane. Skocznia narciarska, szybko w tej chwili wykańczana

Kierownikami przygotowani w Oberhofie są znani niegdyś narciarze, z okresu przedhitlerowskiego: Paul Häckel b. mistrz Niemiec w skokach, wielokrotny zwycięzca w różnych zawodach w Szwajcarii, Francji i we Włoszech oraz Erich Recknagel — mistrz Niemiec w kombinacji klasycznej w roku 1929 i olimpijczyk z roku 1932. Recknagel startował m. in. w Zakopanem podczas pierwszych mistrzostw FIS w Polsce w roku 1929. Obaj byli mistrzowie znali dobrze zawodników polskich i wspominają Br. Czechę, Zdzisława Motykę, braci Marusarzy, Skupienia i innych.

Bogaty jest program imprez, przewidziany w Oberhofie. Otwarcie sezonu nastąpi w grudniu. Pierwszą ważną imprezę chciałby narciarze NRD zorganizować w dniach od 4 do 7 stycznia. Zamierzają oni zaprosić do siebie team polski na oficjalny mecz Niemiecka Republika Demokratyczna — Polska Ludowa.

Termin ten wydaje się nam jednak stanowczo za wczesny. Nawet przy najstaranniejszych przygotowaniach, ze względu na warunki śniegowe, jakie mamy w Polsce, start naszych zawodników w konkurencji międzynarodowej, jest możliwy dopiero w ostatnim tygodniu stycznia.

Od 11 do 14 stycznia mają narciarze NRD mistrzostwa pionierów, t. j. najmłodszych zawodników.

Oficjalne mistrzostwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zostały zaplanowane na 4 do 12. II. Będą one miały pełny program klasyczny i alpejski, z tym że długość trasy maratonu narciarskiego nie przekroczy 35 km.

Wraz z zawodami narciarskimi, bobslejującymi, łyżwiarskimi i hokejowymi zaplanowany jest w Oberhofie bogaty program imprez kulturalnych. Przemyślana jest też organizacja masowego ruchu turystycznego: 75 tysięcy ludzi pracy ma w ciągu zimy zobaczyć imprezy sportowe w Oberhofie — głównym centrum zimowym Niemieckiej Republiki Demokratycznej. (2)

4 pytania i odpowiedzi

— często należy brać pod uwagę konkurencję i ilość zawodników, bo od tego także zależy sposób korzystnego brania nawrotów. Niemniej jednak z braku innych porównań, właśnie na podstawie osiągniętych wyników należy stwierdzić, że poziom naszego sportu kajakowego stale się podnosi.

Celem pełniejszego zobrazowania stanu tej dyscypliny musimy odpowiedzieć na następujące pytania:

Czy sport wyczynowy kajakarstwa rozrasta się także wszcz?

Czy posiadamy dobry narybek? Czy posiadamy w dostatecznej ilości wyszkolone kadry instruktorskie, potrzebne do szkolenia narybku?

Jakie są przyczyny, hamujące rozwój sportu kajakowego?

Co konkretnie należy zrobić w przyszłym sezonie?

Niewątpliwie sport kajakowy tak turystyczny jak i wyczynowy, zdobywa sobie coraz większą popularność. Jeszcze przed dwoma laty okręg poznański był bezkonkurencyjny.

W tym roku poznański OZ Kajaków wytempa pracy nie zwolnił, przeciwnie pracowało o wiele intensywniej, niż w latach ubiegłych a jednak zawodnicy innych okręgów potrafili umniejszyć hegemonię Poznania. Widać, że w różnych kracach Polski praca wre. Zwycięstwa Folyaznego w górskich mistrzostwach Polski i na krótkich dystansach, dobra postawa kajakowców z Czerwicy, doskonałe wyniki Skwarskiego z Warszawy, zwycięstwa czwórki kajakarek Szczecina i świetne rezultaty tamtejszych zawodniczek, nie są dziełem przypadku. Widać, że w tych ośrodkach sportu kajakowy przysięgł się na dobre.

Posiadamy także dobry narybek. Większość dzisiaj startujących zawodników, to właśnie juniorzy względnie byli juniorzy. Starsi zawodnicy wycofują się powoli. Sport kajakowy zaczyna uprawiać młodzież szkolna, — a jeżeli zagłębimy do statystyki, to stwierdzimy że przeciętny wiek zawodników startujących w poważnych imprezach jest bardzo młody.

Na dwa pytania odpowiedziliśmy pozytywnie. Nad trzecią odpowiedzią można podyskutować. Mamy bezwzględnie za mało instruktorów. Nie mamy w ogóle trenerów. Niedawno zakończony został w Krakowie kurs dla instruktorów. Wykładowcami byli Jędrzejewski i Folwarczyński. Jeden kurs to jeszcze mało. Potrzebny nam jest konkretnie poważny kurs dla trenerów. W latach wojny poziom sportu kajakowego na całym świecie podniósł się niesłychanie. Nasi instruktorzy są przeciętni, a przynajmniej przynajmniej. A potrzeba nam w tej chwili jeszcze co najmniej 40 instruktorów i 4 trenerów.

Mówiąc o czynnikach hamujących rozwój kajakarstwa przede wszystkim należy podkreślić brak sprzętu. Produkujemy sami kajaki lepsze, niż przed wojną. Ale produkujemy ich za mało. Brak sklejki wodoodpornej jest przyczyną niedociągnięć. Tutaj należy szukać przyczyn stosunkowo małego rozwoju sportu turystycznego, tym bardziej, że kajaki składane nadają się do turystyki nie są w ogóle produkowane. Dlatego leżą jeszcze od logiem jeziora mazurskie, dalego Śląsk, który przed wojną najsilniej uprawiał turystykę kajakową, dzisiaj o kajakach zapomnieli.

Mam wrażenie że wykorzystując nasze zdolności racjonalizatorskie moglibyśmy zastąpić sklejki innym materiałem. Nasz przemysł papierniczy wykonuje wspaniałe rzeczy z miazgi drzewnej Wiadra i naczyń z miazgi są silne, lekkie i wodoodporne.

Nagroda redakcji „Sportu” na konkurs „Czy znasz Związek Radziecki?”

Redakcja „Sportu” ofiarowała jako nagrodę rower na Wielki Konkurs „Trybuny Robotniczej” pod nazwą „Czy znasz Związek Radziecki?”. Tematem konkursu są m. in. zagadnienia z życia sportowego ZSRR.

Szczegóły konkursu znaleźć można w każdym numerze „Trybuny Robotniczej”.

„Powrotna droga” Ogniwa Bytom

W niedziele, po wygranej przez Ogniwo Bytom ostatnim spotkaniu z Włocławkiem, kapitan bytomskiego zespołu ob. Szymd, podzielił się z nami nast. spostrzeżeniami.

— Mimo desperackiego, porywającego fizysu w zeszłorocznych rozgrywkach „spadliśmy” z ligi. Trudno winić samych zawodników. Dużą odpowiedzialność za nasze zeszłoroczne niepowodzenie ponosi przede wszystkim zarząd klubu, który ustawicznie zmieniał skład drużyny. O jakimkolwiek zgraniu nie było, oczywiście, mowy.

Po zakończeniu rozgrywek mistrzostw

GWARDIA SZCZECIN I OGNIWO BYTOM GRAJĄ O TYTUŁ MISTRZA II LIGI

WARSZAWA. — PZPN ustalił terminarz rozgrywek pomiędzy mistrzami obu grup II klasy państwowej o tytuł mistrza. 19. listopada gra Gwardia z Ogniwnem w Szczecinie, a rewanżowe spotkanie odbędzie się w następną niedzielę 26. listopada w Bytomiu.

Notatnik piłkarza

W efekcie niesportowego zachowania się zawodników Cheimka na zawodach z Ogniwnem Bytom został ukarany zawodnik Włocławka, Korkoszka Stefan 3-tygodniową dyskwalifikacją z zawieszeniem kary na 6 miesięcy.

Janeczek Longin (CWKS Warszawa) został przez PZPN ukarany 6-tygodniową dyskwalifikacją za słowna obrażenie sędziego po zawodach Budowlani — CWKS. Dyskwalifikacja rozpoczyna się z dniem 13 listopada.

Barański (Budowlani Chorzów) ukarany został surową nagana za nie sportowe zachowanie się na zawodach z CWKS.

Finałowe spotkanie Jubileuszowe Turnieju Miast pomiędzy reprezentacjami Wąbrzycha i Łodzi zostało wyznaczone przez PZPN na 26 listopada w Wąbrzychu.

Stal (Grodzisk Mazowiecki) organizuje w ciągu listopada szkolenie w zakresie znajomości przepisów gry w piłkę nożną dla członków i sympatyków swojego klubu. Po przeprowadzeniu samokształcenia przez wszystkich chętnych z książeczki „Przepisy gry” przewidziano zebranie dyskusyjne, na które jako prelegentów zaproszono najlepszych sędziów okręgu warszawskiego. W czasie tych prelekcji sędziowie omówią wraz z uczestnikami najważniejsze paragrafy przepisów. Po kursie zostanie przeprowadzony egzamin, a wykazujący

się najlepszą znajomością przepisów otrzymają specjalne nagrody.

Ważko Tadeusz reprezentant barwy Polski w kilku spotkaniach między państwowych, grający obecnie w zespole Gwardii Warszawa, został dookooptowany przez zarząd warszawskiego OZPN na członka Wydziału Gier i Dyscypliny.



Jedenastka Ogniwa Bytom

Foto „Urszula”